

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadstawane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOŁSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zjazd przyrodników i lekarzy.

Dziś rozpoczął w murach naszego miasta swe obrady dziesiąty Zjazd polskich przyrodników i lekarzy. Nie naszą rzeczą jest roztrząsać fachowe zagadnienia, oceniać wyniki Zjazdu — uczynią to inne, bardziej do tego powołane i kompetentne czynniki. Chcemy natomiast podnieść jego znaczenie ogólne, społeczne i narodowe.

Pozbawieni, jako naród, samodzielnego życia politycznego, toczymy ciężką walkę o utrzymanie swego bytu, swych dóbr duchowych i materialnych. Walka ta bynajmniej nie ogranicza się do terenu politycznego, owszem, zakusy wrogów narodu naszego skierowane są nie tylko do pozbawienia nas praw politycznych, lecz z równą siłą zwracają się przeciw naszemu życiu duchowemu, zmierzają do zabicia naszej indywidualności, przecięcia łączności duchowej i wyparcia nas na szary koniec, jeżeli nie zupełnego wykreślenia z wielkiej rodziny narodów cywilizowanych. Uledez w tej walce nie możemy; byłoby to dla nas śmiercią moralną, gorszą może niż rozbiory. Oparci o tradycje, pozostawione nam przez przeszłe pokolenia, pracować musimy wytrwale, wzmacniać węzły naszego życia umysłowego z życiem całej ludzkości i baczyć, aby w ogólnej skarbnicy dorobku cywilizacyjnego i kulturalnego naszej części nie zabrakło.

W historii postępu nauk ścisłych spuściznę mamy wielką i piękną. Wyrosli w atmosferze tolerancji i wolności nasi mężowie nauki wnosili do ogólnego dorobku część bodaj najważniejszą: odwagę przekonań, śmiałość myśli, niezależność sądu. To też mąż, który otworzył erę w rozwoju nauk, który z nieustraszoną odwagą targnął się na przesady i postawił tezy, przeczące wiekowemu wierzeniom i tysiącletnim obserwacjom nieudolnych zmysłów ludzkich — Kopernik — naszego narodu był synem, naszej duchowości wpływem. Polak uczynił potężny wyłom w murze, odgraniczającym ludzkość od Prawdy i Światła, w jego mocy duchowej czerpali odwagę późniejsi uczeni i na tej podwalinie powstał wspaniały gmach wiedzy.

Takiej przeszłości wyrzec się nie możemy. Owszem mieć ją przed oczyma powinniśmy ciągle, zwłaszcza obecnie gdy obca przemoc, dławiąc od stu lat z górą życie nasze, sprowadziła na wielu polach naszej kultury i cywilizacji zastój i pustkę. Pamiętać też trzeba, iż istnieją obszerne dziedziny wiedzy, dla narodowego naszego życia bodaj najważniejsze, w których nikt nas

zastąpić nie może, które musimy wypełnić własną pracą. Taką dziedziną są badania przeszłości naszej, takim jest obszerne pole ludoznawstwa i inne. Praca obcych na tych polach niewiele będzie warta wtedy, gdy będzie wolna od skażeń, powstałych z niechęci i stronności rasowej; wykonana bowiem będzie bez znajomości i odczucia duszy narodu.

Pomimo więc trudnych warunków czynić musimy wszystko, co w naszej mocy leży, aby pochodnia naszej nauki coraz żywszym palila się płomieniem. Ogrzani jej promieniami tężeć będziemy duchowo i zachowamy swe stanowisko wśród ludów cywilizowanych, pomimo wszelkich gwałtów i niepowodzeń politycznych.

Warunki rzeczywiście są ciężkie. Nie posiadamy w swem rozporządzeniu maszyny państwowej z jej potężnymi środkami, nie możemy, jak inne narody, z kas państwowych czerpać milionów na rozwój nauk, na tworzenie ognisk wiedzy. Działalność nasza w tym kierunku, z wyjątkiem jednej może dzielnicy, oparta tymczasem być musi na poświęceniu oziarniejszych jednostek, na samopomocy społecznej, na poczuciu obowiązku oświecających warstw narodu, gdyż masy szerokie u nas, jak zresztą nigdzie, nie doszły jeszcze do tego stopnia dojrzałości, aby sprawę postępu nauk uznać mogły za swoją. W tej pracy konieczne są wysiłki całego narodu, łączność wszystkich dziedzin, konieczna jest wymiana sił.

W tem właśnie leży punkt ciężkości znaczenia zjazdów. Spotyka się na nich drużyna pracowników naukowych ze wszystkich ziem polskich, zadzierzgują i wzmacniają się węzły łączności, wzmacnia poczucie wspólnych celów i usiłowań. Szerszy ogół bierze w nich udział, dowiaduje się o pracach, dokonywanych w niedostępnych dlań laboratoriach, poucza się o ich potrzebie. Zainteresowanie nauką pośnią — a wraz z niem poduczenie jej potrzeby i ofiarności na jej cele. Przekonanie o postępach, dokonanych przez myśl naszą i pracę, dodaje otuchy i odwagi do walki codziennej o prawa i byt narodu.

Tak zapatrując się na rolę zjazdów, witamy radośnie obecny Zjazd przyrodników i lekarzy. Jest on jednym jeszcze więcej świadectwem nieustannej pracy naszej myśli, niespożytości naszego ducha, jest dowodem naszego życia i jedności, wykazuje światu, iż niewola nas nie wyjałowila, kordony nie podzieliły.

Na widowni.

Z rozmyślań wakacyjnych: Zjazd polskich lekarzy i przyrodników. — Niezgodzony referat o powrocie do natury. — Zanik instynktu samozachowawczego. — W odmetach fałszu. — W pogoni za życiem zgubiliśmy siebie. — Co jest kregoskupem duszy ludzkiej? — Trzeba chcieć żyć. — Wola życia niech idzie przodem! — Człowiek całkowity, jako człowiek przyszłości.

Gdybym był lekarzem, byłbym higienistą i zwolennikiem naturalnego leczenia, a chcąc położyć piętno ducha czasu na zwołanym do Lwowa zjeździe lekarzy i przyrodników, zgłosiłbym referat pt. „Powrót do natury, jako czynnik odrodzenia narodowego“. Nie tylko jednak nie jestem lekarzem, ale nawet widzieć nie mogę w mieście twarzą czcigodnych pracowników na tych zjednoczonych polach naukowych, którzy do Lwowa zjadą z prowincji, oraz z innych dzielnic polskich.

Jako dziennikarz na wakacjach, straciłem watek aktualności, to samo jednak, że przebywam „na łonie natury“, czyni dla mnie ten zjazd rzeczą wyjątkowo aktualną.

Czuję w powietrzu pewien zwrot opinii przeciwko dotychczasowym metodom leczenia na rzecz leczenia naturalnego, widzę objawy wolnomyślności w rzeczach, dotyczących zdrowia i choroby. Wiąże się to z całokształtem przeobrażających się dzisiaj poglądów na obowiązki człowieka wobec siebie i społeczeństwa.

Zawód lekarski dawniej przywiązany był do kapłaństwa; kapłan pogański sprawował sam obsługę koła ciała i ducha swoich wiernych. Zawody te w chrześcijaństwie różniczkowały się. Piecza o duszy ludzkiej poszła odmiennym trybem, przeciwstawiającym w zasadzie interesy ducha interesom ciała. Zawód lekarski stał się świeckim, ale nie można powiedzieć, że zatracił wszystkie cechy kapłaństwa. Owszem, jako uprzywilejowani, niemal wyłączni znawcy ciała i jego opiekunowie, lekarze byli dla nas zawsze w pewnym stopniu budotwórcami. Im lekkomyślniej traktowaliśmy zdrowie, im większy przedział kładliśmy między duszą i cia-

ło, im abstrakcyjniej patrzyliśmy na doczesność życia, tem większą rolę grał lekarz, jedyny człowiek w potrzebie naszego ciała wtajemniczony.

Całkiem wyraźnie każdy na sobie może to stwierdzić, jak dalece słabnie nasz instynkt samozachowawczy w mieście, gdy czujemy lekarza pod bokiem.

Na niego zdajemy troskę o swoje zdrowie, chwili jednej nie poświęcając na myśl o środkach zapobiegawczych przeciwko chorobie. To też, nieświadomi swego stanu i potrzeb, przy łada niedomaganiu w panicznym strachu biegniemy do lekarza. I to dopiero nazywa się czynem samozachowawczym. Szlachetny, życiodajny instynkt zastąpiliśmy negatywną, odruchową tchórzliwością; nie stać nas na zapobiegliwy, stały wysiłek, nie obcy w tych sprawach niższym stworzeniom, nie wycutym z instynktów.

Sądząc, że przyjdzie czas takich zjazdów lekarskich, na których będą roztrząsane sposoby przerobienia sztuki lekarskiej ze specjalności od chorób na specjalność od zdrowia. Wtedy lekarze byłiby stałymi i doradcami bliźnich w sprawach zdrowia, ratowaliby ich w nieszczęściu; ale zasługą ich, odpowiednio honorowaną, byłoby niedopuszczanie do choroby. Okres długiego zdrowia byłby wówczas najkorzystniejszy nie tylko dla pacjenta, ale i dla lekarza. Nie jest to oczywiście możliwe dziś, gdy jednostka się chlubi ignorancją w sprawach zdrowia i samobójczą siłą rozrzutnością.

W księdze praw Manu powiedziano: „Niema nic czystsze nad światło słońca, cień krowy, powietrze, wodę, ogień...“ W księdze starego, mojżeszowego Zakonu i w księdze nowego brak tej nuty szczerego dla natury uwielbienia; instynkty nasze, pojone pogardą do ciała i natury, pomyliły drogę naturalnego rozwoju i zeszyły na manowce. Dzisiejszy filister, stworzenie podobione, od pięty do czuba falsyfikat natury, gdyby umiał się modlić, stworzyłby nowe suplikacje: „Od słońca, powietrza i wody zachowaj nas, Panie!“

Ciałem można pogardzić z dwu powodów: albo z nadmiernego kultu ducha, kiedy się go uważa za coś wrogiego ciału, albo wogóle z pogardy do siebie. Cóż

Prace poselskie polskie.

Wiedeń, 21 lipca.

(A) Ludność żydowska Galicji miała w tych dniach sposobność przekonania się dowodnego, kto lepiej pamięta o jej potrzebach i kto skuteczniej umie zadość uczynić tym potrzebom: Klub żydowski czy Koło polskie w Izbie poselskiej.

W roku bieżącym wielkie manewry jesienne armii austro-węgierskiej przypadną na czas dwóch nader uroczystych świąt żydowskich (dn. 9 i 10 września przypada święto Nowego Roku, 18 września Święto pojednania). Posłowie żydowscy, będący członkami Koła polskiego, pamiętali, że należy umożliwić żołnierzom żydowskim wykonanie obrządków religijnych w dniach świątecznych mimo ogólnych manewrów. Z ich inicjatywy i na ich prośbę prezydium Koła polskiego zajęło się ową kwestią. Wyjednalo ono u ministra wojny uwolnienie żołnierzy żydowskich od służby na czas świąt. Boć naturalnie minister wojny ma duże zobowiązania moralne wobec dużego klubu, który podczas sesji delegacyjnej odgrywa rolę wybitną i podczas dyskusji i podczas głosowania. Posłowie żydowscy, stojący poza Kołem polskim nie mają tego wpływu. Są gromadką bez znaczenia, o którą nikt się nie troszczy.

Praktyczne życie polityczne będzie ciągle zmuszało ludność żydowską Galicji, aby ze swemi potrzebami zwracała się do Koła polskiego.

Posel Zarański interweniował tymi dniami w ministerstwie rolnictwa, celem ustanowienia komitetu — z siedzibą w Boryslawiu — który zaprowadzałby środki bezpieczeństwa w dziedzinie wiertnictwa naftowego. Sprawę należy uważać za załatwioną pomyślnie.

Posel dr. Gold, dr. Dietzius, Stwiertnia i dr. Łazarski podnieśli na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 17 b. m. sprawę dotychczasowej praktyki przy wydzierżawianiu podatku spożywczego od mięsa. Miasta ponoszą skutkiem tej praktyki znaczne szkody w poborze dodatku gminnego od owego podatku. Dr. Gold przedstawił Kołu, że dotychczasowa judykatura trybunału administracyjnego, czyniąca pobór dodatku zależnym od sposobu poboru podatku spożywczego, deprecjonuje w wysokim stopniu wartość tego dodatku dla gmin. Posel dr. Gold postawił przeto wniosek, aby Koło polskie poczyniło kroki w ministerstwie skarbu, aby podczas wydzierżawiania prawa poboru podatku spożywczego od mięsa uwzględniano w pierwszym rzędzie same gminy. Koło uchwaliło ten wniosek. W wy-

z tego, że wypiszemy na licowej stronie domu swego: „zdrowa dusza w zdrowem ciele“, skoro nam na zdrowiu duszy nie zależy? Hasło to powtarzamy za grzechami dziećmi według wzorków do kaligrafii, ale nie rozumiemy jego znaczenia. Bo rzeczywiście — błędne koło: co niezdrowej duszy po zdrowem ciele, lub niezdrowemu ciału po zdrowej duszy?

Całe nasze życie — mówię o warstwach oświeconych — jest odmetem fałszu, w którym pograżeni sami swoich słów zrozumieć nie możemy. Piękne hasła w rodzaju powyższego, dziś już martwe puste wyrazy, chętnie powtarzane dla ich zwieżłości we wzorach do kaligrafii, rozdziły się w duszy, jak przykazania, wtedy, gdy człowiek choć jedną nogą stał na gruncie prawdy.

Co jest życie? Jak to wytłumaczyć wychowankom naszych szkół? Kto im to będzie tłumaczył, skoro zapomnieliśmy, jak życie wygląda, na czym się ono zasadza? A pogoń za życiem trwa, nawet przyspiesza się. W gorączce, podsyconej chwytnością surogatów życia, nie zdajemy sobie sprawy, jak dalece, jak tragicznie jesteśmy biedni.

Szukamy pełni życia, a nie wiemy już, na czym ona polega, szukamy jej na zewnątrz siebie, rozbijamy sobie głowy, goniąc za nią w ciemnościach, a jesteśmy coraz od niej dalsi.

Zapomnieliśmy o sobie, jako źródle życia. W pogoni za życiem, zgubiliśmy siebie, jak kalosz.

Upodzieliliśmy w sobie wszystko, co jest w nas naturą, co jest instynktem naturalnym życia, jego siłą popędową i jego mocą twórczą.

Cywilizacja nasza popełniła na nas parę błędów. Ukazała nam drogę życia w jednostronnym rozwoju ducha, jako dziedzinę od natury niezależną. Zdało jej się, że duch — to intelekt, a wytworny duch (od świętym — to intelekt, dostępny wrzuceniu estetycznym. Tędy poszło nasze wychowanie duchowe. Więc szkoły stały się fabrykami wiedzy tylko. Dzieciom nie mamy nic innego do powiedzenia, jeno: ucz się. Wiedzieć (nawet nie umieć) — oto cała mądrość, w którą możemy uposażyć dzieci na drogę żywota.

konaniu owej uchwały udali się prezes Kola, p. Abrahamowicz, dr. Gold i Stwiertnia do ministra skarbu. Pan minister po dłuższej konferencji zapewnił posłów, że gminy mogą liczyć, o ile będzie to zależało od władzy skarbowej, na pełne uwzględnienie swych życzeń.

Posel Zamorski i towarzysze wnieśli interpelację do ministra sprawiedliwości w sprawie nadużycia władzy urzędowej przez adjunkta sądowego Jana Rybaczkę w Mikulińcach. Ów Rusin miał do osądzenia sprawę włościanina polskiego Tomasza Tarkowskiego z Białoskórki, którego paroch ks. Dłużniacki oskarżył o obelgi. Adjunkt Rybaczek nie pozwolił oskarżonemu mówić po polsku, skazał go na 6 tygodni aresztu, nie pouczył o prawie apelowania i zamknął natychmiast do kozy, mimo, że Tarkowski nie ukończył robót w polu. Sąd okręgowy w Tarnopolu, przeważnie złożony z Rusinów, zatwierdził ten wyrok. Tarkowski poniósł przez to przeszło 1.000 koron szkody.

Posel Zamorski wraz z towarzyszami postawił wniosek nagły, aby z funduszu państwa udzielono zapomogi pogorzelcom w Przygródce pod Zbarażem, gdzie 22 maja b. r. spaliło się 19 budynków.

Drugi wniosek tegoż posła tyczy się niedomagani kolejarzaskich. Żąda on, by pociągi zbaraskie zajeżdżały przed dworzec główny w Tarnopolu, by owa kolej nabyła nowe lokomotywy, by jej rozkład jazdy uległ zmianom na lepsze, by tor ochroniono przed zaspami śnieżnymi z pomocą płotów.

Posel ks. kanonik Kopyciński postawił wniosek nagły o przyjęcie z pomocą ludności rolniczej w 37 powiatach politycznych Galicji. Poniosła owa ludność szkodę w zasiewach skutkiem ciężkiej zimy i spóźnienia skutkiem tego robót w polu. Ks. Kopyciński po postawieniu owego wniosku gorąco polecał jego uwzględnienie w komisji zapoinogowej, zwracając uwagę na następstwa bolesne tej katastrofy elementarnej, potwierdzonej przez Towarzystwo rolnicze.

Posel Fiedler postawił nagły wniosek, tyczący kląsk elementarnych w sanockim i krośnieńskim. Posel dr. Buzek postawił wniosek, domagający się pomnożenia personelu telegraficznego we Lwowie, powtóre wniosek obmyślenia środków zaradczych przeciwko obciążeniu urzędników pocztowo-telegraficznych w Galicji, specjalnie we Lwowie.

Nie można!

Rząd pruski dotarł w swej polityce antypolskiej do granicy, której przekroczyć nie zdoła. Projekt o wywłaszczeniu ziemi polskiej, o którym tyle mówiono podczas ubiegłej sesji sejmu pruskiego, i który obecnie znów, za staraniem „Schles. Ztg.”, stał się przedmiotem namiętnej dyskusji w prasie, nie stanie się prawem. Sam rząd uznał za stosowne zatrzeć na odwrót, aby położyć zawczasu kres agitacji, która, wobec niemożliwości zaspokojenia żądań zapaleńców hakatystowskich, może stać się dla niego niewygodną.

W używaniem często do takich posług piśmie monachijskiem, „Muench. Neueste Nachr.”, ukazał się więc komunikat, usuwający wszelkie wątpliwości co do zamiarów rządu i przyczyn jego cofnięcia się: Rząd pruski — powiada pismo monachijskie — po porozumieniu się ze stronnictwami, postanowił, że względu na napotkane trudności, nie wnosić w jesieni przedłożenia o wywłaszczeniu ziemi w Poznańskim, będzie jednak starał się w inny sposób o zrealizowanie celów swojej polityki kolonizacyjnej. Takie samo oświadczenie znajdu-

Tymczasem nie ładunek wiedzy martwej rozstrzyga o losach życia, nie bengalskie oświetlenie wyobraźni poetyckiej nadaje życiu wartość; walka o życie rozgrywa się na innym zgoła terenie duchowym.

Decyduje tutaj najgłębszy podstawowy czynnik biologiczny: ENERGIA życia z jej pochodniami władzami psychicznymi w zakresie popędów i pożądań, oraz moralnemi w zakresie woli uspołecznionej.

Stąd wyrasta człowiek żywy, pragnący czegoś, do czegoś dążący, twórczy, czynów żądny, porywający za sobą. Stąd obywatel, bohater, wódz, prometeusz. Stąd droższy od „nadludzi” — człowiek codzienny, świadom swej mocy i dostojeństwa ludzkiego, żyjący całokształtem władz duchowych.

Zdrowie — energia — żądza życia — wola: oto kręgosłup, podstawa organizacji duchowej. Wszystko inne jest temu przydane. Intelkt i wyobraźnia poetycka z organizacji, mającej ów kręgosłup w porządku, same wyrastają, jak skrzydła, i wtedy dopiero posiadają moc dźwignia człowieka nad poziomy. Inaczej te skrzydła wykonywują nadludzki, złudny ruch za życiem, człowiek zaś pełni jego nigdy nie zazna.

Żeby mógł żyć wielkim życiem, nie dość jest wiedzieć, jak inni żyli, nie dość umieć formułki techniczne, nie dość widzieć poetycko życie natury, jako coś poza sobą, — trzeba chcieć żyć bujnie. Wszystko inne, nieoparte na mocnym, uświadomionym instynkcie życia, jest abstrakcją; żądza życia pełnego w ramach osobowości jednostkowej i społecznej — to jedyna rzecz pozytywna jaką mamy.

Wszystkimi drogami dochodzą dzisiaj umysły światłejsze do wyczuwania tej prawdy. „Najprawdziwszą istotą — mówi monachijski Lipps — najistotniejszym przeznaczeniem człowieka jest realizowanie własnej treści, rozwijanie i potęgowanie sił własnych, mnożenie

jemy w innym piśmie półurzędowym „Berliner Polit. Nachr.”, a równocześnie konserwatywna „Post” wyraża przekonanie, że zakres działalności komisji kolonizacyjnej będzie rozszerzony, ale nie przez nadanie tej instytucji prawa wywłaszczenia. „Przyczyny bowiem, które doprowadziły wiosną do zaniechania tego pomysłu, istnieją nadal w zupełności, zwłaszcza zaś nie zmieniło się nic w fakcie, że spotkał się on w Izbie panów z najenergiczniejszą opozycją... Nie omylił się zapewne, wyrażając w takich okolicznościach przypuszczenie, że oczekiwany w jesieni projekt będzie opierał się na innej podstawie, niż prawo wywłaszczenia”.

Wspomniane komunikaty półurzędowe i uwagi „Post” określają bardzo wyraźnie położenie. Rząd pruski, uznawszy działalność dotychczasową komisji kolonizacyjnej za niezadawalającą, był już zdecydowany na rozciągnięcie heroldyjskiego sprawy polskiej pomocą środka heroicznego, przez naruszenie prawa własności, i wygotował odpowiedni projekt, aby przedstawić go Sejmowi. Projekt ten jednak spotkał się z oporem stronnictw konserwatywnych, zwłaszcza w Izbie panów, i wskutek tego nie ukazał się w Sejmie w sesji ubiegłej.

Mimo to rząd nie odstąpił od swego zamiaru, lecz usiłował raz jeszcze przekonać stronnictwa o potrzebie wywłaszczenia Polaków. Dopiero, gdy ponowne układy, których echem był znany artykuł „Schles. Ztg.”, nie doprowadziły również do porozumienia, uznał przeprowadzenie swego projektu za niemożliwe; nie odstąpił jednak od zamiaru zastosowania nowych środków przeciw polskości.

Rząd cofnął się, bo musiał, — wobec stanowczego oporu stronnictw, rozporządzających większością głosów w Sejmie. Nie należy jednak ludzić się co do powodów, którymi kierowały się te stronnictwa. Urzeczywistnieniu barbarzyńskich pomysłów rządu nie stanęły na przeszkodzie żadne względy konstytucyjne lub humanitarne, lecz wyłącznie obawy przed następstwami projektowanej ustawy. Wywłaszczenie, jako naruszenie prawa własności, ze względów wyłącznie politycznych, wydaje się konserwatystom przełamaniem zasady, na której opiera się cały ustroj teraźniejszy, precedensem, który może pomścić się w przyszłości. Niezależnie zaś od tego, ustawa o wywłaszczeniu musiałaby odbić się na stosunkach obniżeniem się cen ziemi, zniszczeniem się majątku tych kół, z których konserwatyzm czerpie swe siły, uniemożliwiłaby niemieckiej własności ziemskiej na wschodzie wyzyskiwanie polityki antypolskiej w swoim interesie, a naraziłaby na dotkliwe straty, na zupełne bankructwo, tych bardzo liczny członków stronnictwa konserwatywnego, którzy z powodu obdłużenia nie zdolają utrzymać się na swoich posiadłościach, lub też nabyli je dopiero w czasach ostatnich po cenach wygórowanych.

Słowem, jest to przede wszystkim interes partyjny i stanowy, który przedstawił się polityce antypolskiej rządu i stojących poza nim teoretyków hakatystowskich, nie interesowanych obniżeniem się cen ziemi, lub nawet dążących celowo do ich obniżenia w swoim interesie stanowym. Ten właśnie szczegół jest dla nas ważny, bo stanowi pewną rękojmię na przyszłość. Zasady, przekonania, uczucia, mogą ulegać zmianom z biegiem czasu. Interesy materialne i stanowe są czynnikami stałszymi, przekształcając się bardzo powoli, i można liczyć na to, że te względy, które nie pozwalają obecnie przedstawicielom kół konserwatywnych i niemieckiej wielkiej własności ziemskiej na naruszenie prawa własności względem Polaków, nie pozwolą na to także w bliższej przyszłości.

własnego bytu. Rozrost i podniesienie życia ludzkiego ducha — oto istota wartości, oto absolutna wartość...”

— Słyszeliśmy coś o tem — powie mi czytelnik, — ale jak się to wiąże z zasadą zdrowego ciała i zdrowej w niem duszy?

— A no tak się wiąże, że człowiek dzisiejszy etyki tego rodzaju nie posiada teoretycznie, lecz musi się wpiąć w instynktami swoimi, nie tylko z intelektem odpowiednio policzyć. Potrzebna jest dla osiągnięcia pełni osobowości energia żywotna, zdrowie fizyczne. Arystokracją ducha mogą być tylko ludzie, szanujący siebie, jako warsztat twórczy. Rozwydrzeni intelektualści, mistycy, poeci dekadenci, dbający o chwilowy sukces wyobraźni, drogą powolnego samobójstwa przez szarpanie nerwów dochodzili do pożądanych przez siebie rezultatów. Ale pełni życia nie da się osiągnąć inaczej, jak przez wysunięcie na czoło władz duchowych najszlachetniejszej z żądz — żądz życia.

Tu jest konieczny powrót do natury. Odnaleźć musimy w sobie zaniedbany instynkt samozachowawczy i powiedzieć sobie wyraźnie, jak przystoi ludziom oświeconym w tym wieku, że między duchem a ciałem nie ma granicy, że przeto dbałość o zdrowie fizyczne nie tylko w czasie wakacji nam jest dozwolona, ale obowiązuje nas stale.

Wytworzyć z siebie dzielną osobowość — to jest pierwszym obowiązkiem i jednostki i narodu. A nie dojdzie do tego ani jednostka, ani społeczeństwo, jeśli nie będzie traktować życia jako całości syntetycznej, jako spójni organicznej między funkcjami ciała i ducha.

Życie jest jedno, nieśmiertelne przez twórczość duchową, przechodzącą w nieskończoność na pokolenia.

Rząd pruski, wydawszy pół miliarda marek na osłabienie ekonomiczne ludności polskiej i nadanie charakteru niemieckiego dzielnicom wschodnim, przekonał się, że drogą dotychczasową celów swoich osiągnąć nie zdoła, a w usiłowaniu zastosowania nowego środka, który zdaniem jego byłby skuteczniejszy, spotkał się z nieprzewidywanym oporem swoich najwierniejszych stronników, a najnamiętniejszych przeciwników ludności polskiej, właściwych autorów polityki germanizacyjnej. Nie brak mu chęci, ale brak możliwości wykonania nowego eksperymentu, który śmiałością przewyższa dotychczasowe: stanął u kresu swej akcji antypolskiej. Zapowiada wprowadzenie w ostatnim swym komunikacie „jeszcze inne sposoby zrealizowania swoich celów”, ale wiadomo już, że te sposoby nie mogą wychodzić poza granice, zakresłone interesem stronnictw rządzących, odbiegać od szablonu polityki dotychczasowej, w której skuteczność sam nawet rząd wierzyć już przestał.

Naprzód posunąć się nie można, cofnąć się nie wypada i niebezpiecznie, wobec rozbudzonego apetytu tych, którym polityka antypolska zapewnia wielkie korzyści materialne — takie jest położenie w chwili obecnej. Nie łatwo będzie Prusom wybrnąć z tego bagna, w którym ugrzęzły już po szyję, bo brak im siły moralnej, potrzebnej do powzięcia śmiałej decyzji, do wyciągnięcia przykrych konsekwencji z wyników fałszywej polityki. Na gruncie nienawiści do Polaków rozwinął się rak egoizmu stanowego, karyerowiczostwa, korupcji urzędniczej, chciwości zysków bez pracy i stoczył stare cnoty, które rościło państwo Hohenzollernów.

Istnieje Nemezis dziejowa...

A. CZ.

Listy z kraju.

Brzeżany, 18 lipca 1907.

(Obchód grunwaldzki. — Echa powyborcze. — Akademicy przy robotach ziemnych. — Wydziałowa szkoła żeńska).

W niedzielę d. 14 b. m. odbył się staraniem „Sokoła” obchód ku uczczeniu 497 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. O godz. 10^{1/2} przedpołudniem wyruszył z boiska sokolego pochód, w którym wzięli udział: drużyna sokola w mundurach, ochotnicza i miejska straż ogniowa, muzyka straży ogniowej, reprezentanci polskich Towarzystw i instytucji i inni.

Pochód udał się do kościoła parafialnego, gdzie ks. prof. Bielówka odprawił uroczyste dziękczynne nabożeństwo, w czasie którego ks. dr. Szydelski ze Lwowa wygłosił piękne kazanie. Wymowny kaznodzieja opowiedział szerzej przyczyny bitwy grunwaldzkiej, przedstawił jasno politykę krzyżacką i w końcu omówił dzisiejsze położenie narodu naszego, podając obraz licznych niedomagani i potrzebę skupionej pracy narodowej na wielu polach. Ks. dr. Szydelski poruszył też stosunki miejscowe, które wiele pozostawiają jeszcze do życzenia, zwłaszcza z czasów walki wyborczej. Wezwał też do zaniechania swarów, które tylko szkodę przynoszą, gdyż w rozniemnieniu nikt nikogo nie przekona.

I słusznie. Dziś bowiem złączyć trzeba wszystkie siły polskie, bo zagrażają nam rozliczne niebezpieczeństwa, bo wiele jest do roboty, a pracowników niestety garść szczupłą. Czeką nas zdwojona praca nad oświatą ludu, nad jego głębszym uświadomieniem narodowym; trzeba nam przeprowadzać organizację w różnych dziedzinach publicznego życia, strzedz wiernie narodowych nabytków, narodowego stanu posiadania i zwiększać kulturę rodzimą. A czyż podołamy temu wszystkiemu, jeśli wzajemnie siebie samych tylko jątrzyć będziemy,

Pokolenia bez instynktów żywotnych ciągłość tę przerywają; ani tworzą, ani dziedziczą.

Sprawy narodowej nie rozwiązują ani intelektualiści, ani poeci; oni ją mogą tylko poruszyć. Wyprawiają naród z niedoli ludzie czynu, dla których ostatecznym i wystarczającym argumentem sprawy jest żądza życia pełnego. Do takiego pędu życia nie dochodzi się mędrkowaniem, choćby najuczeńszem; nie dosyć też jest wypiewać duszę: trzeba ją żądzą przeobrazić na czyn. A w czynie wola życia niech idzie przodem!

Ludzi całkowitych, górujących nad narodem nie tylko kulturą umysłu i serca, ale poczuciem siły i żądzą życia pełnego, dochować się można przez odpowiednią uprawę władz woli, poczynając od źródeł naturalnego instynktu żywotnego. Ci ze zdrową duszą w zdrowym ciele, ród swój wiodący od Natury, będą naszą arystokracją.

Precz więc z fałszem, precz z dualizmem ducha i ciała! Niechby każdy zjazd uczonych przyrodników był protestem przeciwko temu rozbirowi jednostki, skazującemu ją na bezsilność.

Powrót do natury — to odnajdywanie przez człowieka siebie samego, to pokłon człowieka przed sobą samym, przed swoim dostojeństwem ludzkim, jako najwyższą reprezentacją natury. Bo człowiek jest węzłem, który wiąże przyrodę ze światem nadorganicznym społeczeństw i dzieł ducha. Powszechna żądza życia staje się tutaj świadomie kierowaną wolą życia — niezmożonym czynnikiem istnienia, rozwoju i zwycięstw.

DIGAMMA.

Znane ze znakomości

Cukierki Kuglera

w Budapeszcie

7772

są do nabycia

w wyłącznego zastępcy

LEONA PROPSTA

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georga (aom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow wyborze. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną poczt

jeżeli sami dzielić się będziemy na wrogię sobie obozy?

Tem pytaniem kończymy wzmiankę o uroczystości niedawnej, chcąc przez to zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli na konieczność zmiany stosunków brzeżańskich na lepsze.

Onegdaj przed zwykłym trybunałem w obwodowym sądzie tutejszym odbyła się rozprawa przeciw b. uczniowi VII klasy gimn. Zuckermannowi o niedozwoloną agitację w dniu wyboru posła do Rady państwa i zajęcie z żandarmeryą. Zuckermanna (syonistę) zasądził trybunał, któremu przewodniczył radca Dawidowicz, na trzy trzy tygodnie więzienia.

Roboty przy budowie kolei Lwów-Brzeżany-Podhajce postępują dając zajęcie całemu szeregowi robotników. Z uznaniem to podnieść musimy, że jako robotnicy stanęli także akademicy dając tem dowód, że nie wstydzą się pracy w bluzie robotniczej i że wolą uczciwie coś zarobić sobie, aniżeli waleśać się bezmyślnie po miejskim bruku. Z takiej młodzieży będzie miało społeczeństwo tegich obywateli.

Miasto Brzeżany oddawna już starało się w Radzie szkolnej krajowej o przemianę tutejszej szkoły żeńskiej na wydziałową, chodziło jednak o pokrycie kosztów utrzymania. Niedawno nadszedł reskrypt Rady szkolnej krajowej, że zgadza się na utworzenie wydziałowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach, ale pod warunkiem, jeśli miasto przyczyni się do tego kwotą 2000 koron. Sprawę tę omawiano na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej i uchwalono zwrócić się do Rady szkolnej kraj. z prośbą, aby rzeczona kwota zechciało zniżyć do możliwych granic, bo miasto nasze jest biedne i tak wielkiemu stosunkowo nowemu ciężarowi poddałoby nie mogło. Spodziewać się należy, że Rada szkolna krajowa uwzględni do finansowe położenie miasta i przychylnie załatwi prośbę Rady miejskiej.

Wydział powiatowy w Brzeżanach rozpiął konkurs na posadę lekarza okręgowego w Narajowie (miasto) z placą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy służbowe 600 kor. rocznie. Podania przyjmuje wydział powiatowy do 15 sierpnia b. r.

B. K.

Głosy ruskie.

Na szpaltach pism ruskich odbijają się jeszcze wciąż echa rozłamu w parlamentarnym klubie ruskim. Ostatni numer „Rusłana” przynosi ciekawy artykuł p. t. „Stanowisko i program ruskiego parlamentarnego klubu”, w którym z powodu dokonanego rozłamu zamieszcza następujące uwagi: „Że takie połączenie (ukraińców z moskalofilami) było nienaturalnem i niekorzystnem, okazało się niebawem z powodu moskiewskiej przemowy posła Markowa i Chlebowickiego i wystąpienia obydwu tych posłów z ruskiego klubu i na lwowskim wiecu poniedziałkowym.

„Ruslan” przewiduje jeszcze dalsze nieporozumienia w klubie ruskim. Podstawę do tych przypuszczeń daje mu program klubu, co do którego radykalne skrzydło klubu zastrzega sobie wolną rękę w rozmaitych, bardzo daleko idących kwestjach, jak co do przyznania kobietom prawa głosowania, jednorocznej służby, uwolnienia szkoły od wpływu kościoła, rozdziału państwa od kościoła, przymusowego wywłaszczenia ziemi na korzyść bezrolnych, swobody rozwodów, równouprawnienia nieślubnych dzieci ze ślubnymi.

„Te żądania — mówi „Ruslan” — odnoszą się

do tych daleko idących obiecanek, dawanych wyborcom przed wyborami, a radykalne skrzydło, aby nie stracić gruntu pod nogami będzie nastawać na spełnienie tych postulatów i będzie przeciw ruski klub do takich związków, któreby bodaj choć dawały słabutkie widoki spełnienia. Wprawdzie radykalne skrzydło liczy na pozor, podobnie jak i moskalofilskie, trzech posłów, ale jak już dawniej wyjaśniliśmy, znaczna część nacjonalno-demokratycznych członków klubu przeszła tu z posród dawnych radykałów i kandydowała na podstawie maksymalnych obiecanek radykalnego programu, a więc będzie podtrzymywać te żądania radykalnego skrzydła. Kiedy te pytania wypłyną w Radzie państwa, mogą wywołać w ruskim klubie podobne trudności, jak z posłami moskalofilskimi, a to nie przyczyni się zupełnie do utwierdzenia stanowiska i wpływu ruskiego klubu w Radzie państwa.

Organ dla ludu ukraińskiej „Narodnej rady” „Swoboda” w ostatnim numerze na kilku miejscach omawia wystąpienie w klubie posłów moskalofilskich i twierdzi, że „Markow i Chlebowicki wystąpiwszy z ukraińskiego klubu, tukli się po parlamencie jak Marek po piekle. Żaden klub nie chciał ich przyjąć, nawet Koło polskie, do którego chcieli wstąpić jako hospitanci. Ostatecznie zlitowali się nad ich błaganiem czescy radykali i agraryusze i przyjęli ich jako gości (nie członków). A ci agraryusze i radykali (nie tacy jak nasi) — to najpodlejsi moskalofile i obrońcy Koła polskiego”.

A dalej pisze „Swoboda” w innym miejscu: „któ łączył się z największymi naszymi wrogami Lachami, ten jest ostatnim zdrajcą i chruniem i na tego uczciwy człowiek i popatrzeć się nie zechce”.

W walce z tymi „największymi swymi wrogami Lachami” niema kłamstwa, którego by nie użyli prowadzili ruscy. Pierwsze lepsze kłamstwo rzucił się ciemnemu czytelnikowi, nie dbając nawet o pozory prawdy, a dla tem większej dobitności znaczą się nawet cudzoziemcami, rzekomo przez kogoś wypowiedziane słowa. Oto n. p. pisze „Swoboda”, że gdy ruscy posłowie M. przerywali, „to szlachecko-polscy posłowie wystąpili w jego obronie. Osobliwie ks. Pastor wołał: „Ci moskalofile są dla nas bardzo przyjemni, my ich kochamy, a te ukraińcy to hajdamaki i nasze wrogi”. Pokazało się kto z kim trzyma, kto przyjaźni się z Lachami. A „Słowo Polskie” to tak tem się cieszy, że mało się nie wścieknie. „Oto — pisze — dojechał Markow ukraińcom! A dobrze im tak. Nie darmo my (Lachy) trzymaliśmy serwis ze starorusinami, oni lepiej szkoda wszystkim Rusinom, jak my (Lachy). Teraz przy pomocy Markowa niedopuszczymy, aby ukraińcy mogli co zdobyć”.

I śmiaćby się chciało na takie kłamstwa, gdyby nie to, że te kłamstwa stanowią pokarm tej ciemnej, bezkrytycznej duszy chłopskiej, że cel ich jasny. Ale „ukraińscy” opiekunowie ludu, mają dla niego jeszcze lepszy pokarm. Drukuje się obecnie w „Swobodzie” „Czajkowskyj. Powieść z czasów hetmańszczyzny”. W ostatnim fejtynie tej powieści jest taki ustęp:

„Wypiwszy w szynku wódki, chłopcy z charakternikiem idą do drugiej wsi, do trzeciej, do czwartej i — patrz, za trzy dni zbierze się ze dwie setnicy ochotników; wtedy idą do Dniepru, dniem chowają się po szuwarach i gąszczach, a nocą po cichu po jednym przepływają na koniach rzekę w kilku miejscach, zbiorą się w kupę i patrz — o świcie podpalili ludzkie wsie? I tam chowają się dniem po lasach, a nocą z krzykiem

Suma duża... tak... część już jest... część trzeba zrobić... można zastawić, można sprzedać... są niejake trudności, jest pewna zawilość, będzie deficyt, ale to uda się zażegnać... tak... tak...

Zajrzał do notatnika, obliczał pozycje. Czł w sobie niezmiernie siły, moc zapалу, radość. Mógł przewyżnić wszystko — przecież zmógł tę straszną godzinę. Był skazany — teraz niespodzianie ułaskawiony.

Zmora, która była w tym pokoju — widział jej trupa twarz, drżał w jej lodowem oddechu — która pchała jego żywego w otwarty grób, znikła, a zastąpiła ją pokorna służka, wykretna pocieszycielka, wesoła nierządnicą — nadzieja. I wzięła ta nierządnicą jasną maskę pewności i ludzka go swoją mową i dała mu siebie, ażeby z tych pieszczot zrodził się syn — grzech.

„Incydent jest wyczerpany” — chciałby powiedzieć Żymirski oficjalnym stylem zebranych partyjnych. Incydent jest wyczerpany, a formuła przejścia do porządku brzmi: jakkolwiek Obroński niespodzianem cofnięciem swoich wkładów zadał bankowi cios dotkliwy, jakkolwiek deficyt wzrosło i stan, oddawna niedobry, zaczyna być groźnym, trzeba ufać, że dalszy rozwój interesów, że zaufanie ogółu, że szczęśliwe spekulacje, że pomyślny obrót rzeczy i t. d., wzmocnią podstawy instytucji.

A teraz do życia! Żymirskiego ogarnęła potrzeba czynu. Ale miasto spało, w ogromnym domu była cisza. Jemu zaś pierś rozpięta gorączką pracy, radosna moc, ukrop zduszonej na chwilę, teraz znowu wrócej energii życiowej.

Usiadł tedy i bez długiego namysłu pisał. Z pod pióra pomknęły mu tętniącym cwałem gotowe okresy, płomienne i huczne. Zwracał się do młodego pokolenia, do młodej Polski. Występował, jako oskarżyciel, piętnował brak woli i wystudzenie serc, sobkostwo, egoizm i żądze użycia, materyalizm, zaprawiony gryzącymi solami cynicznej analizy i dwie jego odrośle: pesymizm i nietscheizm; kasał w zręcznych aluzyach Rzyżniew-

napadają na miasteczka, biją nieprzyjaciela, rabują wszystko ludzki dobytek i piwnice, a gdy dowiedzą się, że Lachy zbierają przeciw nim wojsko, to umykają do domu. Tużto pójdzie hulanie?... I czy dawno to było, pomyślisz?...“

I czy dawno to było... to pytanie i odpowiedź na nie męczący będzie też chłopską duszę i jad wydać gotów swój straszny owoc.

A równocześnie. drugi organ tej samej „Narodnej Rady” w artykule wstępnym p. t. „Krwiożercze psy”, z powodu artykułu „Gazety Kołomyjskiej”, która zwracała uwagę na grożące niebezpieczeństwo chłopskiej rewolty na Pokuciu, pisze:

„I przy każdym silniejszym objawie świadomości naszych mas ludowych, obrońcy polsko szlacheckich rządów dzwonią w wielki dzwon o zbliżaniu się nowej hajdamaczyny i starają się wywołać jaknajwiększe represye na masy ludowe, aby tym terrorem z góry odstraszyć je w ogóle od wszystkiego, co mogłoby przynieść jakąkolwiek ulgę ich położeniu”.

„Bo co tylko dzieje się wśród naszego narodu, każdy objaw jego świadomości napelnia trwogą polsko-szlachecką klikę, bo obrońcy polsko-szlacheckich rządów na naszej ziemi, jak te krwiożercze psy łakną krwi naszych mas ludowych. Krwia ludu te rządy wyrosły na naszej ziemi, a teraz krwią ludu chcieliby zatamować przychodzącą chwilę wyzwolenia”.

Dotychczas groziły stronnictwa ruskie strajkiem politycznym. Obmywają już z góry ręce z przygotowywanego przez siebie rozlewu krwi.

Zjazd strażacki.

Wczoraj rano — rozpoczęły się obrady XII Zjazdu delegatów kraj. straży pożarnych ochotniczych, połączone z poświęceniem sztandaru związkowego. W zjeździe bierze udział 138 delegatów, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Ponadto przybyło na Zjazd 6 delegatów z Królestwa Polskiego, delegaci Związku buko-wińskich straży ogniowych z p. Mikołajem Zajączkowskim naczelnikiem ochotniczej straży czerniowieckiej i delegat czeskiego Związku „Zemsta ustredni has. je-jednota král. Ceského” p. Hubalka.

O godz. pół do 8 rano zebrali się uczestnicy Zjazdu w gmachu ratuszowym, skąd ruszono pochodem do kościoła katedralnego. Mszę św., podczas, której śpiewał chór „Bard” pod batutą prof. Signiego, odprawił ks. Bryczkowski, poczem ks. b. Bandurski dokonawszy poświęcenia sztandaru związkowego, przemówił w podniosłych słowach, błogosławiąc „na dalszą drogę poświęcenia i pracy”.

Nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwoździł wbił ks. biskup Bandurski, a następnie członek Wydziału krajowego, p. Jahl, prezydent miasta p. Ciuchciński, pni Zgórska, wiceprezydent Dylewski i w. innych.

Prezes Związku straży ochotn., dr. Zgórski wyniósł sztandar z kościoła. Zabrziała trąbka. Ustawily się szeregi. Dr. Zgórski wręczył sztandar pierwszemu chorążemu p. Szczerbowskiemu z krótkim przemówieniem, podnosząc znaczenie sztandaru „który jest znakiem siły i jedności straży”. Wizerunek św. Floryana na sztandarze jest dowodem czemu straż służy, widniejący po drugiej stronie sztandaru biały orzeł i pogoń, to znaki, które stwierdzają, że ojczyzna i służba dla niej są pier-

skiego, którego nazywał szarpaczem nerwów, burzycielem pokoju, wirtuozem, żonglerem i woltyżerem, i całą nową sztukę, „sztuką łamanych sztuk na trapezie.” Skończywszy, odczytał i natychmiast przez Stasia posłał do redakcji. Był rad ze siebie. Wiedział, że artykuł lubo niepodpisany jego imieniem, nazajutrz będzie na ustach wszystkich w tem mieście, że gazetę rozchwyatają, że każdy się domyśli. Rzucił rękawicę.

Chodząc po pokoju, cieszył się. I myśl jego naturalnym biegiem zwróciła na szlak, najbardziej udeptany, którym chadzała najchętniej: młody bankier począł przypatrywać się sobie samemu.

Wiedział, że ubóstwiała go matka, że surowy, milczący ojciec szanował go i szczylił się nim, że był ulubieńcem całego miasta, że pewna część społeczeństwa spoglądała w niego, jak w tęczę, że był nadzieją stronnictwa, wiedział to wszystko — i rosło w nim serce. Pamiętał, iż oddał istotnie duże temu miastu usługi, że imię jego znaczą się wszędzie, gdzie grono ludzi dobrej woli zabrało się do użytecznej pracy, iż żadne stowarzyszenie nie powstało bez jego udziału, że ochronki i przytulki, szkoły i tanie kuchnie, szpitale i ogrody jego pomysłem, środkom i zabiegom zawdzięczają swoje istnienie — i lubił od czasu do czasu rzutem oka ogarnąć to rozległe i doniosłe pole działalności. A gdy przebiegał spojrzeniem przebyta drogę, szczyplą przestrzeń lat, zapełnionych niezmordowaną działalnością, powtarzał w myśli:

„To dla ciebie, miasto ukochane, miasto rodzinne, dla ciebie, nieszczęsny narodzie, dla ciebie zdeptana ojczyzna” i brało go rozrzewnienie nad krajem i nad sobą i przejmowała rzewna radość, pomieszana z żalem i postanawiał dokonać stokroć więcej, nie opuścić rąk ani na mgnienie, nie pożałować ostatniego grosza... Dziś też słodką muzykę przerwał niespodzianie zgrzyt. Z ciemnego zakamarka, z głuchego zakątka, z dalekiej skrytki odezwał się szyderca, trucieli, sędzia surowy i zimny — obudziło się sumienie.

(C. d. n.)

14

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZUNA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Znacznie spokojniejszy, usiadł. Został mu jeden atut, ostatni. Gdy już nie będzie ratunku, wówczas... Nie dokończył. Nie mógł, nie chciał... za nic...

Tonący do końca wyrzuca rękami, powieszony ostatnim ruchem wypręża się do góry — on bronił się. Chciał żyć dla siebie, a zamysł samobójczy obłudnie odsuwał litością dla rodziców.

Jakżeby matkę, która go ubóstwiała, ojca który uważa go za chlubę, który żadnej plamy na imieniu... dwoje starszuchów... jedyna ich pociecha... nie znieśli... Wspominając rodziców, jednocześnie rozrzewniał się nad sobą. Och, jakże chciało mu się jeszcze życia, pracy, chwały!... Więc myślał dalej. I naraz zjawiła się służka pokorna, wykretna pocieszycielka, uległa nierządnicą, która przychodzi do każdego na każde zawołanie — nadzieja.

Obroński chyba nie wie, bo gdyby wiedział, nie traktowałby interesu tak od niechcenia, nie podnosiłby tej sprawy na raucie między jednym żartem a drugim, nie zostawiłby mu tyle czasu. Znadto jest podejrzliwy, rozumny i biegły. Tak, Obroński nie wie.

Nadzieja-nierządnicą rozdawała mu swoje pieszczoty, a on brał je, i ogarniała go wesołość.

Obroński nie wie. A jeśli on, najbystrzejszy, najprzebieglejszy, gracz nielada, nie wie, to nie wie nikt i wszystko pójdzie po dawnemu. Zażądał swego udziału, swoich wkładów, odda mu je. Gotówka jest, będzie, wpłynie, przecież, jeśli Obroński nie wie, ufają mu wszyscy...

Zerwał się z krzesła, szybkimi krokami mierzyl pokój. Chodząc układał finansowe kombinacje.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW. ul. Papińska 21

ASFALT GORĄCY
DO IZOLACJI
FUNDAMENTÓW

PAPA
DO KRYCIA
DACHÓW

LAK ASFALTOWY
do konserwacji dachów
SMOLA DESTYLOWANA
do dachów i drzewa

ASFALT do ocieplania
zawilgoconych
ścian, nieczyści grzybak
drzewny w budowlach

PŁYTY
izolacyjne do
fundamentów

wszymi ideałami straży. Litera W. W. W. W. na sztandarze oznaczają, że straż jest wierna, swym obowiązkom — walną, bo odważną i ponosi trudy — wolną, od wszelkich obcych hasel — waszą, bo służy obywatelstwu.

Zabrzmiała pieśń Legionów. Długą kolumną ruszył pochód ul. Kilińskiego i Karola Ludwika pod kolumnę Mickiewicza.

Na czele szła „Kapela narodowa”, dalej w zastępach delegacya Sokolstwa, ze sztandarem Związkiem, z prezydentem Związku na czele, uczestnicy Zjazdu, wreszcie lwowska straż ochotnicza pod komendą p. Majewskiego, która zamykała pochód.

Pochód przedelfował przed kolumną, na stopniach której ustawili się reprezentanci władz, poczem p. Maryackim i Halickim i ul. Halicką udał się do gmachu ratuszowego, przed którym odbyła się jeszcze defilada przed sztandarem związkowym.

Wielka sala obrad Rady miejskiej zapełniła się delegatami i przybyłymi gośćmi.

Zjazd powitał prezydent miasta p. Ciuchciński, podnosząc obywatelską, pełną poświęcenia działalność ochotniczych straży.

Za serdeczne słowa powitania podziękował reprezentantowi stolicy kraju dr. Zgórski, a podziękowawszy miastu, krajowi i Towarzystwu ubezpieczeń za poparcie, powitał przybyłych gości.

„Z przepelnionem radością sercem — mówił wśród gromkich oklasków — witam przedewszystkiem gości z krainy łez i krwi”, zwrócił się następnie ze słowami powitania do delegatów ruskich straży pożarnych, buko-wińskich, a wreszcie delegata czeskiego. Zaznaczając, że dawniej bywało więcej Czechów na naszych zjazdach, podniósł, że powód tego, waśń chwilowa, niebawem zostanie załagodzoną, a na przyszłość pozostanie nauka, że „gdzie Stach i Ołena się kłócą, tam Waśka niech nie wsadza palców”.

Przemawiali następnie imieniem kraju, członek Wydziału kraj. dr. Jahl, p. Garapich imieniem lwowskiego Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, p. Syjak imieniem ruskiego Związku straży pożar., wreszcie p. Kubalka, składając życzenia imieniem czeskiego Związku strażackiego zaznaczył, żeo zasadniczych nieporozumieniach między Polakami i Czechami niema mowy.

Przystąpiono do porządku dziennego. Uwolniono radę zawiadowczą Związku od odczytania sprawozdania. Wybrano następnie komisye dla przyjęcia sprawozdania, dla rozpatrzenia wniosków i ćwiczeniową. Z porządku dziennego sekretarz p. Szczerbowski odczytał 11 zgłoszonych na Zjazd wniosków w sprawie policyj. ogniowej, ulępszeń pożarniczych i i. W krótkiej dyskusji przedstawili delegaci jeszcze kilka samoistnych wniosków, które jak i wnioski zgłoszone przed Zjazdem przekazano komisji wnioskowej, a po wybraniu komisji-matki, która ma zająć się ułożeniem listy kandydatów do rady zawiadowczej, odroczył przewodniczący o godz. 12 obrady Zjazdu do dziś.

Wprost z ratusza udali się delegaci na miejską strażnicę pożarną, gdzie odbyła się „lekcya ćwiczeń szkolnych z uniwersalną drabiną, systemu Szczerbowskiego”.

Popołudniu o godz. 4 odbyły się na dziedzińcu koszar miejskiej straży ogniowej zapasy strażackie członków ochotniczych straży pożarnych z Brodów, Brzeżan, Hodowicy, Kamionki Strumiłowej, Kleparowa, Leżajska, Lubaczowa, Przemyśla, Starego Sambora, Sygniówki, Tarnowa, Tarnobrzega, Zamarstynowa i Złoczowa w gaszeniu rozmaitych rodzajów pożarów, a następnie ćwiczenia lwowskiej ochotniczej straży pożarnej ze szkolnymi drabinkami hakowymi do gaszenia pożaru dachowego. Na zakończenie zawodowa straż pożarna lwowska przedstawiła demonstracye z sikawką parową i alarm pożarowy. Ćwiczeniom przypatrywała się licznie zebrana publiczność. Obecni byli na nich również namiestnik hr. Potocki, marszałek hr. Badeni, prezydent miasta p. Ciuchciński i wiceprezydent Neuman i w. i. Sprawnie, z brawurą wykonane ćwiczenia spotkały się z wyrazami uznania.

Zakończeniem programu wczorajszego dnia było przedstawienie amatorskie w sali Stowarzyszenia „Gwiazda”. Na program złożyły się: piękna deklamacya p. Madury, produkcye doskonale ześpiewanego chóru strażackiego pod batutą prof. Signiego, komedya w 1 akcie W. hr. Koziebrodzkiego „Stryj przyjechał”, w której członkowie Kółka amatorów „Gwiazdy”, zwłaszcza p. Lechow, wyborna Bogacka, zbierali huczne oklaski, a wreszcie obraz z żywych osób.

25-lecie lwowskiej Akademii weterynaryi.

W gronie, jakby ściśle rodzinnem swych profesorów i wychowanków, bez udziału oficjalnych osobistości, obchodziła wczoraj lwowska Akademia weterynaryi 25-letni jubileusz swego istnienia. A liczne było to grono. Ze wszystkich stron kraju, z kordonów, z ziem obcych, jak z Czech, Moraw itd. przybyli dawniejsi wychowankowie, którzy tu kończyli swe studia, stanął liczny zastęp dzisiejszych słuchaczy. Między innymi przybyli z Warszawy lekarze weterynaryi pp. Gładych, Kotlubaj, redaktor „Rolnika” i „Hodowcy”, Koziołkiewicz i Boczkowski, z Łyczycy p. Chrapiański i w. i. Odświętnie przybrała się Akademia na uroczystość.

Na gmachu powiewają flagi, na kurytarzach kwiaty. W pięknie udekorowanej sali wykładowej zebrał się o godz. 9 rano uczestniczący uroczystości.

Pierwszy przemówił prezes gal. Towarzystwa lekarzy weterynaryi radca Ponicki, stwierdzając, że wszyscy to czują i wiedzą, jak Akademia wzrasta, jak starano się podnieść naukę weterynaryi i podnosząc zasługi Akademii dla rozwoju weterynarstwa w kraju. Gdy przed 25 laty nieznane były u nas uregulowane stosunki weterynaryjne, to dziś, gdy z Akademii wyszedł taki zastęp sił fachowych, w miarę tego doznały stosunki te znacznych zmian. Dziś podniosła się także i hodowla zwierząt, równocześnie zmniejszył się ich ubytek, a wzmógł się eksport tak, że w ostatnich czasach dochód z tego eksportu wzrósł o kilkanaście, a może nawet kilkadziesiąt milionów. Znaczenie poprawie uległy stosunki weterynaryjno-policyjne. I podczas gdy dawniej nie zwracano uwagi na weterynarstwo w Galicyi, to dziś stosunki weterynaryjne w Galicyi — według przyznania największych powag na tem polu — stoją najwyżej w całej Austrii. Kończąc, podniósł mowca, że Towarzystwo z okazji jubileuszu ofiarowało Akademii album z fotografiami wszystkich dotychczasowych wychowanków i zainicjowało wydawnictwo polskich podręczników weterynaryjnych.

Chór słuchaczy Akademii odśpiewał kantatę, skomponowaną specjalnie na uroczystość przez p. Rudnickiego, weterynarza z Horodenki. Zabrał głos rektor Akademii dr. Szpilman. Przedstawiwszy w obszernym przemówieniu dzieje Akademii od chwili jej założenia, nawiązał dr. Szpilman do poprzedniego przemówienia, a podkreślając ściśle węzły, jakie zawsze łączyły grono profesorów Akademii z gal. Towarzystwem lekarzy weterynaryi wyraził życzenie, aby węzły te jeszcze silniej się zacisnęły i „byśmy się doczekać mogli godów złotych na chlubę naszego zakładu i naszego stanu, którego pożyteczność i potrzebę hodowcy nasi coraz lepiej oceniają”. Mowca zakończył słowami „ad multos annos”!

Następny mowca prof. dr. Kadys, jeden z najstarszych profesorów Akademii omówił trudności, jakie przechodziła Akademia, a które udało się stopniowo przezwyciężyć i zakończył przemówienie życzeniem, aby „weterynaryja przyniosła chlubę polskiej nauce”.

Wreszcie reprezentant młodzieży p. Rössler w gorących słowach złożył hołd Akademii i profesorom.

Po zdjęciu grupy uczestników uroczystości udano się na Strzelnicę, gdzie odbył się wspólny obiad.

Na uroczystość nadszedł cały szereg telegramów gratulacyjnych.

Jako integralną część uroczystości uważać należy Walne zgromadzenie Towarz. lekarzy weterynaryjnych, które odbyło się popołudniu w gmachu Akademii. Obrady trwały do godz. pół do 9-tej wieczór. Uchwalono na niem przedewszystkiem, aby wszyscy członkowie towarzystwa utworzyli grono założycieli wydawnictwa polskich podręczników weterynaryjnych. Po dłuższej dyskusji polecono wydziałowi rozpocząć akcyę celem uzyskania wyższych rang dla weterynarzy rządowych i uregulowania stosunku służbowego weterynarzy gminnych. Przedłożone sprawozdania wydziału za rok ubiegły, wykazujące, że Towarzystwo liczy 173 członków (na 212 lekarzy weterynaryi w kraju) przyjęło jednomyślnie do wiadomości. Dokonane wybory na nowy okres administracyjny dały wynik następujący: w skład wydziału weszli pp. radca F. Ponicki, prof. dr. M. Grabowski, dr. Herasymowicz, prof. dr. Kulczycki, A. Krüger, Z. Markowski, S. Schwarz, do komisji rewizyjnej pp. D. Marko i M. Dulęba, do komitetu redakcyjnego „Przeglądu weterynaryjnego” pp. prof. S. Królikowski, prof. dr. M. Grabowski, F. Fried, Z. Markowski i prof. dr. Panek.

Jako uzupełnienie sprawozdania z uroczystości podajemy nieco dat i cyfr z przemówienia rektora dra Szpilmana, dających obraz rozwoju i walk jakie grono profesorów stoczyć i pracy jaką musiało włożyć, aby stworzyć warunki tego rozwoju, o których czcigodny rektor może śmiało powiedzieć „magna pars eorum fui”.

Założony w r. 1881 zakład miał od początku do walczenia z wielkimi trudnościami z powodu braku środków, które i dziś jeszcze nie zostały usunięte. Całe 25 lat minęło na staraniach o pomnożenie sił nauczycielskich, powiększenie dotacyi naukowych i na koszty zarządu i t. d., wyjednanie stypendyów, urządzenie pracowni, zgromadzenie zbiorów i środków naukowych, dalej na zabiegach o stowniejsze pomieszczenie przez donajem lokalności i nowe budynki etc.

Dzięki usiłowaniom tym, że budżet zakładu, który po założeniu wynosił około 34.000 k., dochodzi obecnie do 130.000, personal nauczycielski, składający się pierwotnie z 3 profesorów zwyczajnych i jednego nauczyciela, liczy obecnie w swem gronie 7 profesorów i 6 docentów remunerowanych. Liczba asystentów wzrosła z 3 do 7; przybyło 3 demonstratorów.

Następnie uzyskano podwyższenie dotacyi naukowych z 4.400 na 7.200 kor. i na bibliotekę z 600 na 1.200 kor., a zakład ma zapewnienie, że podwyższone zostaną jeszcze dotacje naukowe i na bibliotekę, która obecnie obejmuje 3.168 dzieł w 4.379 tomach wartości ogólnej 30.124 kor.

Przy założeniu zakładu aż do r. 1888 nie miał zakład żadnych stypendyów, obecnie posiada on fundusz stypendyjny, wynoszący już 10.000 k.

W ciągu ubiegłego czasu, ze względu na wielki postęp, okazała się potrzebną zasadnicza reforma studiów weterynaryjnych. Podjęte w tym kierunku przez naszą akademię usiłowania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Reforma została dokonana i dała inicjatywę do reformy w Niemczech i innych krajach.

Nowy plan studiów, jakkolwiek w zupełności odpowiada nowoczesnym potrzebom teorii i praktyki, wymaga już obecnie uzupełnienia i rozszerzenia. Już obecnie wprowadzono w Akademii nowe przedmioty, jak mleczarstwo, wykłady o hodowli i chorobach ryb, zamierzone jest wprowadzanie wykładów o hodowli i chorobach drobiu, o ubezpieczeniu zwierząt, ekonomii politycznej, rozszerzenie wykładów bakteriologii.

Na podstawie tej reformy nastąpiło zrównanie lwowskiej Akademii z innymi wyższymi zakładami naukowymi, co do wykształcenia wstępnego słuchaczy, a uwieńczeniem reformy będzie przyznanie Akademii weterynaryjnej prawo promowania doktorów medycyny wet., o który to tytuł ubiegać się będą mogli wszyscy dyplomowani lekarze wet., na podstawie osobnych rygorozów i pracy naukowej. Ważną zdobyczą dla zakładu jest zatwierdzenie statutu, na którym się opiera cała organizacya zakładu.

Najbardziej piękną obecnie sprawą jest brak odpowiedniego pomieszczenia, co utrudnia wielce pracę profesorów i słuchaczy, są jednak widoki że niebawem już brak ten zostanie usunięty.

Pomimo tych tak trudnych warunków własną pracą i zapobiegliwością profesorów powstały w ciągu 25 lat tak cenne i liczne zbiory, że w tym kierunku może iść Akademia w zawody z innymi zakładami zagranicznymi. W Akademii wet. wychodzą 3 czasopisma fachowe i naukowe: „Przegląd weterynaryjny” (redaktor prof. Królikowski), „Hodowca drobiu” (którego założycielem i pierwszym redaktorem był prof. Szpilman, obecnie redaktorem jest prof. Fibich) i „Przegląd higieny” (red. prof. dr. Grabowski i dr. Panek).

W ciągu 25 lat ogólna frekwencya była 1680, w tem obcych poddanych 174. W tym czasie nowo zapisanych i imatrikulowanych było 773 słuchaczy (Polaków 546, Rusinów 133, Rosyanin 1, Bułgarów 16, Dalmatyniec 1, Czechów 47, Chorwatów 21, Słoweniec 1, Serbów 2, Niemców 4). Z tej liczby otrzymało dyplom 294 lekarzy wet., a mianowicie 265 według dawnego, a 29 według nowego planu nauk, a między tymi z Galicyi 244, z Czech i Moraw 29, z Dalmacji 1, Bułgarii 6, z Chorwacji 12, 1 Polak z Królestwa Polskiego. Między dyplomowanymi było 6 doktorów medycyny, 3 magistrów chirurgii, 1 doktor filozofii.

Towarzystwo popierania polskiej nauki rolnictwa.

Na zachętę komitetu zarządzającego Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, urządziło we Lwowie swe roczne walne zgromadzenie istniejące od kilku lat w Krakowie „Towarzystwo popierania polskiej nauki rolnictwa”.

Zgromadzenie odbyło się wczoraj o godz. 5-ej popołudniu w jednej z sal wykładowych uniwersytetu. Zanim przystąpimy do sprawozdania z przebiegu zgromadzenia, chcemy zapoznać czytelników z tem Towarzystwem, które publiczności we wschodniej części kraju jest mniej znane.

Towarzystwo zostało założone w r. 1902, a pierwszym impulsem do jego założenia była rzucona w gronie członków sekcji przyrodniczo-rolniczej IX. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie w r. 1900 myśl założenia polskiego naukowego czasopisma rolniczego. Myśl ta znalazła poparcie w szerszem kole rolników, którzy złożyli 2000 koron, aby umożliwić wprowadzenie jej w życie, a przynajmniej dać początek ufundowaniu materialnej podstawy dla projektowanego czasopisma. W styczniu 1902 odbyło się w Krakowie prywatne zebranie przedstawicieli nauki i praktyki rolniczej celem obmyślenia sposobów uzyskania dostatecznie silnej i trwałej podstawy projektowanego pisma. Uznano jako najodpowiedniejszy sposób osiągnięcia zamierzonego celu, założenie towarzystwa, które mając za zadanie popieranie nauki rolnictwa w ogóle, działalność swoją przedewszystkiem by skierowało na stworzenie naukowego czasopisma rolniczego.

Towarzystwo ukonstytuowało się w czerwcu 1902 roku, a zadanie swe sformułowało w statucie następująco:

„Celem Towarzystwa jest: popieranie naukowej pracy w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, dążenie do intelektualnego podniesienia stanu rolniczego — oraz wzbudzanie poczucia potrzeby wykształcenia zawodowego. — Cel ten będzie się starało Towarzystwo osiągnąć przez wydawanie organu, przez wydawanie dzieł, nadających się do ogłoszenia drukiem, przez przychodzenie z radą i pomocą materialną pragnącym się kształcić w zawodzie rolniczym, przez organizowanie kursów naukowych dla praktycznych rolników i odczytów dla Towarzystw rolniczych; przez inicjowanie i organizowanie doświadczeń rolniczych, których rezultaty mogą mieć bardziej ogólne znaczenie; przez dążenie do poznania przyrodniczych warunków produkcji rolniczej w kraju; przez odbywanie ogólnych lub specjalnych naukowych zjazdów rolniczych; przez urządzenie wycieczek zbiorowych dla zwiedzenia słynniejszych gospodarstw w kraju i zagranicą”.

Proszę ządać świeżo wydanej broszury ze satkami świadectw, gratis i franco. — Koniecznym jest dla przepasowania bandaża zjawienie się osobiste i kilkadziesiąt pobyty, gdyż listownie niemożliwe.

Przepukliny radykalnie usuwa specyjalny patent. BANDAŻ

M. Freilich Lwów, — ulica Grodecka 1. 35.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie wydawane przez Towarzystwo „Roczniki nauk rolniczych“, a prócz tego jako dodatek odbitki z różnych prac naukowo-rolniczych.

Po tym wstępie przystępujemy do sprawozdania z przebiegu zgromadzenia. Przewodniczył prof. dr. Godlewski, sekretarował p. Tadeusz Pająk. Na zgromadzenie przybyli reprezentanci Komitetu krak. Tow. rolniczego prof. dr. Julian Nowak, galic. Tow. gospodarskiego pp. dyrektor Józef Mikułowski-Pomorski, radca dr. Szyszyłowicz i dr. Rodakiewicz, Bratniej pomocy słuchaczy Akademii rolniczej w Dublanach p. Szymusik, Centralne Tow. rolnicze w Warszawie reprezentował p. Wieniawski, Tow. Kółek rolniczych W. Ks. Poznańskiego p. Kazimierz Broonsford. Wobec tego, iż nie zebrał się komplet dostateczny członków, zgromadzenie miało charakter tylko informacyjny, a dla przyjęcia sprawozdania i wyboru wydziału na nowy okres administracyjny zwołane zostanie osobne zgromadzenie.

Sprawozdanie wydziału za rok 1906 przedstawił jako referent wydziału prof. dr. Klecki. Według tego sprawozdania wydano w ciągu roku 1906 zeszyt 3 tomu II. „Roczników“ zawierający 6 prac, a nadto otrzymali członkowie 5 rozpraw naukowych jako dodatek. Liczba członków wynosi 323, w tem 53 dożywotnich, a wzrosła w ubiegłym roku o 3 członków. Dalej omawia sprawozdanie akcyę wydziału dla rozpowszechnienia wiadomości o istnieniu i działalności Towarzystwa w szerszych kołach ziemian i zjednania mu nowych członków. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach 10.455 kor. 94 gr. i pozostałość kasową 7.382 kor. 59 gr. bilans w stanie czynnym i biernym 24.286 kor. 53 gr. Fundusz zakładowy wynosi 16.903 kor. 94 gr. Omawiając obszernie sprawozdanie zaznaczył prof. Klecki, że Towarzystwo, które z początku cierpiało na brak produkcji w pracach fachowych i gromadziło fundusze obecnie wobec małego wzrostu członków i pomyślnego rozwoju produkcji znajduje się wobec perspektywy, że nie będzie w możności popierać dalej tych prac, jeżeli liczba członków nie wzrośnie, lub nie znajdą się w inny sposób potrzebne fundusze. Ten brak funduszy stoi również na przeszkodzie podjęciu szerszych prac. Zresztą jak zaznaczył referent, na taką działalność będzie czas, gdy działalność dotychczasowa tak wzrośnie, a rozsądzi obecne ramy działalności.

W obszernej dyskusji, która się następnie wywiązała a w której zabierał głos cały szereg mówców, omawiano sprawę stosunku Towarzystwa do centralnego Towarzystwa rolniczego w Królestwie, przyczem wyjaśniono, że towarzystwo to ma cele zgodne z celami towarzystwa popieranie pol. nauki rolnictwa, a to głównie popularyzowanie wiedzy rolniczej wśród włościan i że o a towarzystwa mogą wzajem swą działalność uzupełniać, dalej sprawę nawiązania ścisłego kontaktu z zarządami stacy rolniczych i i.

Obrady trwały do g. 7. Z powodu braku kompletu nie powzięto żadnych uchwał.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga. Towarzystwo takie nie powinno skarżyć się na brak funduszy. W społeczeństwie naszym powinno się znaleźć takie grono inteligentnych ziemian i obywateli, któreby potrafiło dać środki do rozwinięcia się tej instytucji w zrozumieniu jej celów, w zrozumieniu, że istnienie naukowego organu rolniczego to jeden z warunków powolnego wytworzenia się u nas rodzimej, do miejscowych warunków zastosowanej i z nich materiału czerpiącej nauki rolnictwa, która w dalszej przyszłości całemu rolnictwu naszemu ma oddać wielkie, dziś jeszcze nie dające się obliczyć usługi.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Wszystkim czującym osłabienie i brak siły żywotnej.

nerwowym i pozbawionym siły woli dodaje Sanatogen nowej odwagi i siły do życia. Przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy gorąco zalecane. Do nabycia w aptekach i drogueryach. Broszury wysyła bezpłatnie i franko firma Bauer & Co., w Berlinie S. W. 48 i generalne zastępstwo C. Brady w Wiedniu I.

3551

Med. Dr. Bron. Oweżarski sekundaryusz szpitala pow. LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

Prof. dr. Jan Prus

mieszka obecnie 7314 ul. Chorażczyzny I. 12, parter.

Molla Proszki Seidlische

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcyę, trwale działając. — Cena za pudełko 2 kor.

Dr. IGNACY SCHONBACH

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ulicy Kopernika 20. — Tel. 1007. 5938



W przeciągu jednej nocy

Crème Simon'a leczy liszaje i wszelkie wyrzuty naskórne, lub też wywołane przez odmrożenie. Kto używa Crème Simon, otrzymuje pięć białą miękką i delikatną na twarzy i rękach. Należy się żądać prawdziwej marki: J. Simon, 59, Faubourg St. Martin, Paris. 6682

Dr. med. Leon Feuerstein

ordynuje jak dawniej przez sezon letni 7850

(w górnej Austrii) Villa Söllradl.

w Bad-Hall

ZAKOPANE

Krupówki 34.

Pierwszorzędný Hotel

„Morskie Oko“

Cały rok otwarty. Obejmujący przeszło 50 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 2 do 10 koron. Restauracya, cukiernia, łazienki, remiza i telefon na miejscu. 8068 Właściciel W. DZIKIEWICZ.

Materiały do programu polityki narodowej w Galicyi

I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena 1-20. kor. —

Wydawnictwa stronnictwa

Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicyi przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

O B Y T

T. T. JEŻA (Zygmunta Miłkowskiego).

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463 tom II-gi stron 463, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliografura).

Ażeby uprzęścić najszerzemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6—zniżyło na tylko 3—korony, z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal.

Skład główny w Administracyi „Słowa Polskiego“, Lwów Chorażczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

Wiadomości bieżące.

— Podziękowanie. Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następujące pismo: „Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie poczuwa się do miłego obowiązku złożenia publicznie serdecznego podziękowania JWP. Stanisławowi Bełzie za ofiarowany bibliotece stowarzyszenia naszego zbiór dzieł swoich. Oby piękny ten czyn znalazł jak najwięcej naśladowców, bo biblioteka nasza rzeczywiście bezinteresownej pomocy potrzebuje. Jeszcze raz dziękując przesyłamy nasze szczerze górnicze: „Szczęść Boże!“

— Wiadomości osobiste. Pan Kazimierz Obertyński, poseł do Rady państwa, bawiąc chwilowo w kraju, ciężko zaniemógł i przebywa obecnie w sanatorium dr. Soleckiego we Lwowie.

— Ostrzeżenie. Prof. dr. Stanisław Głabiński ostrzega za naszym pośrednictwem panów naczelników władz krajowych i inne osoby, że we Lwowie krąży sfałszowane listy i bilety zaopatrzone jego podpisem, polecające rozmaitych kandydatów na posady. W ostatnich czasach otrzymała dyrekcya poczt galic. taki sfałszowany list, polecający jakiegoś pana Izdebskiego na posadę w biurach dyrekcji. Prof. Głabiński oświadcza, że nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za owych rzekomo polecanych kandydatów.

— Wydatki miasta na oświatę są dotychczas w budżecie porozrzucane w ten sposób, że część ich znajduje się w budżecie funduszu gminnego, część zaś w budżecie funduszu szkolnego, do którego one intencyą swoją są więcej zbliżone.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor.

dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.

Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, J. Wawiorski. — Jakób Piepes Poratynski, K. Sklepiński, apt. En grors: St. Markiewicz, Musiatowicz i Janik, O. I. Wincklera Syn, A. Szkowron.

Taki stan nie daje dokładnego obrazu wydatków tego rodzaju, a przeto dla uzyskania większej przejrzystości Rada miejska uchwalila przy obradach budżetowych tegorocznych rezolucyę z wezwaniem do magistratu, ażeby w tym przedmiocie zaprowadził odpowiednie zmiany.

Stosownie do tego wezwania magistrat zaproponował, aby wydatki na cele oświatowe skoncentrować w budżecie funduszu gminnego w rubryce XVII, która nosi już oddawna tytuł „wydatki na oświatę publiczną“ jakkolwiek treść jej nie wypełnia owego tytułu. Otóż ta rubryka otrzymała dwa podziały.

Część pierwsza obejmować będzie wszelkie wydatki oświatowe, które dotąd rozrzucone były po innych rubrykach budżetu szkolnego, tudzież w rubryce 28 rozchodów gminnych — a więc subwencyo dla różnych towarzystw, wydatki na utrzymanie szkół średnich, handlowych, zawodowych, na stypendya, premie itp.

Druga część obejmie właściwe wydatki na szkoły tj. to do czego gmina z mocy ustaw jest obowiązana, a co stanowi tzw. dotacyę gminy dla funduszu szkolnego.

Taki układ da o wiele jaśniejszy pogląd na sprawę i dla tego sekcyja finansowa na ostatniem swoim posiedzeniu aprobowala propozycyę magistratu w zupełności.

Zmiany powyższe w układzie budżetu będą zastowane już w preliminarzu na rok 1908, który właśnie oddział rachunkowy magistratu już przygotowuje.

— Z Akademii eksportowej w Wiedniu. W wiedeńskiej Akademii eksportowej w Wiedniu odbył się dn. od 10 — 15 b. m. pod przewodnictwem b. ministra br. Gianza egzamin ukończonych uczniów drugiego roku. 4 absolwentów otrzymało dyplomy z odznaczeniem, 5 z dobrym postępem, 7 z dostatecznym, 6 absolwentów reprobowano. Wszyscy dyplomowani absolwenci otrzymali już zajęcia w austriackich przedsiębiorstwach eksportowych

Równocześnie komunikuje nam dyrekcya Akademii eksportowej, że w roku bieżącym będzie mogła w większym stopniu niż w roku ubiegłym uwzględnić podania o przyjęcie do Akademii i na ogólny oddział komercyjny, a to z powodu znacznego rozszerzenia zakładu.

— Ulica 24-metrowa. Wspaniałą ulicę 24 metrów szeroką posiadać będzie Lwów. Ulicą taką ma być obecna droga Wulecka, która od stacyi elektrycznej prowadzi hen ku parkowi Kilińskiego i gościńcowi stryjskiemu.

Taką niezwykłą szerokość zamierza tej drodze nadać komisya regulacyjna miejska, która na ostatniem swoim posiedzeniu zajmowała się tą sprawą. Komisya proponuje, ażeby linia regulacyjna tej drogi szła z jednej strony w przedłużeniu lica domów nr. 2, 4, 6 przy tej drodze pobudowanych w kierunku prostym, aż do potoku odpływowego ze Stawu Sobka; po drugiej zaś stronie linia równoległa w odległości 24 metrów od tamtej stanowić będzie drugą granicę ulicy.

W dalszym ciągu od potoku linia regulacyjna załamuje się pod kątem silnie rozwartym (około 160°) i idzie w kierunku prostym aż do lica domu Danka, stojącego na zbiegu drogi Wuleckiej i ulicy Issakowicza.

Na razie dalszą częścią drogi Wuleckiej nie zajmowano się, albowiem obecnie tylko sprawa zabudowania pierwszej, bliższej do miasta części drogi jest aktualną. W każdym razie tendencya komisji regulacyjnej jest dać nowej ulicy taką szerokość, aby była godną częścią wspaniałego Corsa, które okalać ma miasto i którego utworzenie w zasadzie postanowiono przed kilkunastu laty, którego zrealizowanie jednak inne sprawy zepchnęły na drugi plan. Obecnie projekt odżył na nowo, tem lepiej, bo tworzeniu ulic szerokich, obramowanych drzewami, założeniu Corsa spacerowego, przykłaśnie całe miasto.

— Uciążliwy komin istnieje w piekarni przy ul. Bogusławskiego. Dymy z tego komina się wydobywające przepelnione pyłem węglowym musiały się dać dobrze we znaki sąsiadom, skoro ci wniesli do reprezentacyi miejskiej zbiorową petycyę o wzięcie ich w obronę przed uciążliwością tego komina i polecenie właścicielowi, ażeby go urządził w ten sposób, iżby węgiel doznawał zupełnego spalania. Petycya ta wniesiona na ostatniem posiedzeniu sekcyi technicznej Rady, została przekazana magistratowi do regulaminowego traktowania.

Na tem samem zebraniu okazano dla ulicy Bogusławskiego jeszcze jedną grzeczność — albowiem poleceno magistratowi oczyszczenie rowu znajdującego się w owej ulicy a przepelnionego nieczystościami i szerzącym nieprzyjemną wonię.

— Klub kręgielniany w Brzuchowicach. Grono poważnych osób, z sekretarzem Towarzystwa właścicielami realności na czele, założyło klub kręgielniany w Brzuchowicach. Kręgielnia licznie bywa uczęszczana przez tamtejszą publiczność i nie jeden wieczór w teraźniejszej słotnej porze przyjemnie uchodzi wśród miłej rozrywki.

— Nowa ulica powstanie niebawem na Łyczakowie. a będzie ona łączyć ulicę Słodową z Piaskową. Grunty przez które projektowana ulica ma prowadzić nabyło towarzystwo dla budowy tanich domów urzędniczych. Towarzystwo zamierza nabyte grunty rozparcelować — a celem lepszego zużytkowania i zabudowania ich poprowadzić nową ulicę. Komisya regulacyjna miejska oświadczyła się za powyższym projektem i za udzieleniem zezwolenia na nową ulicę.

Wapka francuska i sol Molla

ból koi przy weteranach przebiegających i reumatyzmów i innych następstwach reumatyzmu. Wapka i sol Molla uniwersalny. Flaszka kor. 1-40.

→ **Dyrektor rzeźni miejskiej.** Wskutek uchwały Rady miejskiej rozpisano konkurs ogólny na posadę dyrektora rzeźni miejskiej we Lwowie. Pomimo należytego ogłoszenia wpłynęło tylko jedno podanie od obecnego kierownika zakładu.

Jakkolwiek obecnie weterynarzom jest już w kraju nieco za ciasno, jakkolwiek tyłu z nich siedzi na posadach autonomicznych słabo dotowanych po małych miasteczkach, a Lwów to stolica kraju, centrum życia do którego prowincja ciągle zasila westchnieniami, mimo to ani jednemu człowiekowi nie przyszło do głowy ubiegać się o tę posadę. I dla czego? Doprawdy warto się dobrze zastanowić nad tem pytaniem.

→ **Strzelanie premiowe** p. Mieczysława Engla odbyło się wczoraj o 3 pp. na Strzelnicy miejskiej. Do zapasów stanęło 14-tu strzelców, strzałów dano 510.

Pierwszą premię zdobył p. Kazimierz Mrówczyński, 2. Ferdynand Góralski, 3. dr. Zbigniewicz, 4. Karol Wenzel, 5. Władysław Ciechulski, 6. Karol Czudżak, 7. Michał Olszewski, 8. Kazimierz Peplowski, 9. Roman Metzger, 10. Władysław Bażant. Zapasy trwały aż do zmierzchu, a wziął w nich udział gość z Tarnowa dr. Zbigniewicz, prezes Tow. Strzeleckiego w Tarnowie, który zdobył trzecią premię, mimo, iż zaproszony do zapasów strzelał z obcej, nieznanej mu broni.

Podczas zabawy i ożywionej dysputy, postanowiono zrobić wycieczkę do Tarnowa i wziąć udział w strzelaniu, a ponadto poruszyć sprawę krajowych zjazdów strzeleckich, cieszących się uznaniem ogółu i odbywanych wszędzie za granicami kraju.

→ **Posłuchane.** — Czemuż wystąpił z „jury“.

— Wszak wiesz, że jestem jedynym z wystawców; nie chciałem usuwać się od nagrody.

→ **Jakto usuwać się?** W naszej grupie właśnie najpiwsze nagrody dostaną się jurorom.

→ **Czyż możliwe?** Juror stoi z urzędu „hors concours“ w całym świecie cywilizowanym.

→ **Cóż nas obchodzi świat cywilizowany?** My jesteśmy we Lwowie.

→ **Amator tanich cukrów.** Jakób Gans, włóczęga bez zajęcia, postanowił skosztować cukierków, kazał więc sobie zapakować za 40 hal. bonbonów. Gdy mu kramarka, posiadająca stragan u zbiegu ulicy Badenich i Mickiewicza, zapakowała cukierki, obrzucił ją stekiem obelg i pewny, że straganiarka nie może zostawić bez opieki straganu swojego, począł uciekać. Podczas ucieczki upadł jednak w ręce policyjanta, cukierki mu odebrano i po odsiedzeniu kary za kradzież będzie jako włóczęga wyszupasowany do miejsca przynależności.

→ **Znaleziono.** Plutonowy policyjny Baran znalazł w ul. Kazimierzowskiej trzy sznurki koralu. — Jakaś pretensjonalna dama pozostawiła w ogrodzie Pojezuickim kalodout i ołówek do czernienia brwi i rzęs.

→ **Zgubiono.** Jakób Ornstein zgubił kartkę zastawniczą Nr. 14.213 na złoty łańcuszek męski.

→ **Pies podejrzany** pokąsał wczoraj w ul. Na Błonie Maurycego Majbluma.

→ **Ciężkie pobicie.** Znany pijak i awanturnik Jan Folmański napadł wczoraj w towarzystwie sześciu kompanów w ul. Szpitalnej na czeladnika murarskiego Stanisława Bulkiewicza i pobił go tak silnie kijem po głowie, że ten padł bezprzytomnie złany krwią. Napastnicy uciekli, pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy poranionemu.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Ze spraw miejskich. Towarzystwo wiedeńskie, „Oesterreichische Eisenbahn-Verkehrs-Anstalt“ uzyskało w roku 1897 wyłączne prawo na przeciąg lat 42 i pół do produkowania prądu elektrycznego i zarobkowego pozbywania go na całym obszarze miejskim, służącego do oświetlenia i jako siła poruszająca w zakładach przemysłowych. Gmina zastrzegła sobie prawo wypowiedzenia koncesji, a zarazem odkupienia całego zakładu elektrycznego ze wszystkimi urządzeniami i przyborami. W czasie tym między towarzystwem a magistratem przychodziło do częstych sporów i nieporozumień, które już w pierwszym terminie wykupna wysunęły na porządek dzienny sprawę wykupna, zwłaszcza, że znalazły się fundusze, płynące z półtora milionowej pożyczki, zaciągniętej w Banku czeskich Kas Oszczędności. Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem w dniu 21 marca 1907, zapadła uchwała wykupna, które też przyszło obecnie do skutku za ryczałtową sumę 480.000 kor., z których kwotę 100.000 kor. przeznaczono na realność z budynkami, a resztę sumy na całe urządzenie i inwentarz zakładu. Nadto cały nagromadzony materiał jak węgiel, oliwę, materiały chemiczne, przedmioty do instalacji światła służące nabyto za cenę 17.000 kor. Celem podpisania kontraktu bawił w Tarnopolu dyrektor towarzystwa p. Burgeni, który kilku radnych i urzędników magistratu zagnał bankietem. Nasuwa się mimowoli pytanie, czyby dyrektor towarzystwa nie był spełnił lepszego uczynku, gdyby był tak tych 700 kor., jakie wyłożył na bankiet, przeznaczył na ubogich miasta, z których niejednemu byłby może łzę otarł i na wspomnienie zasłużył.

Tak przeszła centrala elektryczna na własność i w zarząd gminy, a prowadzona w rzetelny i fachowy sposób będzie rentującą się przedsiębiorstwem, zwłaszcza wtedy, gdy gmina zniży o pewien procent koszt światła, przez co umożliwi szerszym kołom konsumentów korzystanie ze światła elektrycznego. Osobną uchwałą postanowiła gmina nie udzielać żadnych zniżek instytucjom i towarzystwom, jeżeliby się o nie do gminy zgłosiły.

Budowa rzeźni postąpiła też nieco naprzód. Na posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem w dniu 18 lipca przyjęto ofertę na zbudowanie wewnętrznego urządzenia

rzeźni miejskiej, a więc maszyn i mechanicznych przyrządów. Do licytacji ofertowej stanęło 7 firm obcych, firmy bowiem krajowe — jak nas zapewniano — jeszcze nie są w stanie dostarczyć całego urządzenia dla rzeźni. Przedłożone oferty były przedmiotem obrad magistratu i komisji budowlanej. Pięć ofert odrzucono z tego względu, że albo przekroczyły kosztorys i podawały ceny niezmiernie wysokie, albo też podawały oferty na częściowe urządzenie. Pozostały z ofertami dwie firmy czeskie: Breitfeld i Danek oraz Ruston i Sp. Pierwsza oferta opiewała na kwotę 108.000 kor., druga oddawała całe urządzenie za kwotę 146.000 kor. Z uznaniem podnieść należy zarządzenie magistratu, który od obu firm uzyskał deklaracje, w których oferenci zobowiązali się, że oddadzą firmom krajowym te roboty, jakie w kraju mogą być zrobione. Dalszemu naturalnemu biegowi rzeczy stanęła na przeszkodzie kwestya popędu. Miasto bowiem kupiwszy centralę elektryczną miało dla rzeźni odtąd popęd elektryczny, podczas gdy w kosztorysach wewnętrznego urządzenia rzeźni, wzięto pod uwagę popęd parowy. Słusznie też zażądał magistrat od obu oferentów uwzględnienia w ofertach siły elektrycznej zamiast parowej, przez co oferty obu zmieniły się w ten sposób, że oferta Breitfelda i Danka obniżyła się do kwoty 96.000 kor., druga do kwoty 98.000, a tuż przed posiedzeniem Rady do kwoty 94.000 kor. Po długiej i wyczerpującej dyskusji przyjęto ofertę Breitfelda i Danka.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Groźba strajku ogólnego. Strajk i lokaut budowlany trwa dalej. Większa część robotników wyjechała z Przemyśla.

Organizacya socyalna wydała odezwę, grożąc strajkiem generalnym. „Na całej linii życia gospodarczego zapanuje zupełny zastój“ — mówi z patosem odezwa. — „Na lokaut budowlany strajk ogólny!“ „Dlatego opamiętajcie się rychło, póki czas, bo będzie za późno. Rozpętamy burzę mocy ludowej w tym grodzie a gromy skierujemy na was, na głowy wasze“.

Na te groźby socyalne majstrowie wydali odezwę do robotników, wzywając ich do podjęcia pracy z dniem 23 na dawnych warunkach a więc zaprzestając lokautu.

Jak się sprawy ułożą niewiadomo. Zdaje się, że majstrowie ustąpią nie tyle przed groźbą strajku generalnego, ile z powodu strat materyalnych. Cały ten strajk budowlany dotyczy właściwie tylko jednego majstra p. Pawlisza zatrudniającego przy swoich budowach większą część robotników, reszta majstrów to raczej majsterkowie, którzy dawali zaledwie kilku robotnikom zajęcie. Ci wszyscy więc mniejsi przedsiębiorcy dla solidarności z Pawliszem ogłosili lokaut, na którym najgorzej wyjdzie nb. sam Pawlisz.

Sprostowanie sprostowania p. dr. Liebermana. W sobotnim numerze „Słowa Polskiego“ sprostował poseł przemyski naszą wzmiankę o zwijaniu kancelaryi i przenoszeniu się na stałe do Wiednia. Do tego sprostowania nie miał prawa p. poseł, gdyż podaliśmy to w formie krążących wersji. Pomimo więc sprostowania — z obowiązku korespondenta — donosimy powtórnie, że w Przemyślu krążą wieści o zwijaniu kancelaryi adwokackiej i przenoszeniu się na stałe do Wiednia dr. Liebermana.

Wobec kategorycznego zaprzeczenia p. Liebermana wierzymy, że pogłoski te są fałszywe, ale faktem jest, że istnieją. Niech więc p. poseł prostuje w Przemyślu te wersje.

Festyn „Gwiazdy“. Dn. 21 b. m. w niedzielę na wysokim zamku odbył się festyn przemyskiej „Gwiazdy“ dla zasilenia szczyptych swych funduszów. Pomimo ciągłych deszczów, na szczęście w niedzielę pogoda dopisała jako tako i festyn udał się.

□ **Bóbrka.** (Kor. wł.) Poświęcenie cerkwi i uroczystości metropolitalne; festyn sokoli, praca nad ludem polskim, ruskie zapędy).

Przed kilku dniami odbyło się tutaj poświęcenie nowej cerkwi, w którym to celu zjechał metropolita Szeptycki.

Otoczony banderyą dzielnych „mołojców“ ubranych w „papierkie“ barwy — zjechał ks. metropolita przed tryumfalne bramy, ozdobione czerwono-białymi chorągiewkami. Tu przemówił doń burmistrz i delegat kahału. Właściwe uroczystości odbyły się nazajutrz bankietem urządzonym przez miejscowego proboszcza.

Przybyli nań prócz całej inteligencji ruskiej i Polaków, którzy z urzędu udział wziąć musieli i nasi „ugodowcy“, którzy, mimo tysiące doświadczeń politycznych ani na krok z lojalności swej nie ustępują.

7 b. m. odbył się festyn sokoli, urządzony na dochód kończącej się budowy własnego domu. Druhowie z znacznej liczbie przybyli ze Lwowa i wykonali piękne ćwiczenia i zawody. Cała miejscowa publiczność ruszyła w komplecie, wyprzedzając się w ofiarności na cele sokole, aczkolwiek z tych dowodów niejednokrotnie a może i wyłącznie Towarzystwo korzystało. Ale za to nie było znowu tych co zaszczycili obiad metropolitalny. Gorzkie myśli budził w nas brak tam Polaków, chodzących na ruskie obiady, obojętność ludzi bogatych szczytających się poczuciem narodowym... jedynie w czasie wyborów. Jak w Poznańskim prowadzi się Czarną Księgę hańby sprzedawczyków, tak u nas należałoby prowadzić wykaz takich pseudo-Polaków — od święta, wyborów i ruskich obiadów.

Dla Towarzystwa „Sokół“ zawsze się przeszkoda znajdzie — ani jeden wieczór narodowy, ani obchody naszych najwznioślejszych pamiątek ich nie zgromadzą. Trzeba naprawdę panować nad sobą, aby niepowiedzieć tego, co się myśli.

A może to tylko czcze słowa?

Dwadzieścia jeden gmin dierży tutaj hr. R. Potocki, który w uznaniu potrzeby istnienia Tow. „Sokół“ rzucił Towarzystwu w ofierze przed 3 laty 200 koron (miejscowy żyd Feibuś Kriss dał 500 kor.) Za hrabią idzie cała falanga jego oficyalistów, którzy z małymi wyjątkami godnie chlebobawcę naśladowają.

Za to ludzie ciężkiej dziennej pracy urzędnicy o podwyższonej i niepodwyższonej płacy placą ratami subskrybowane wsparcia znaczniejsze i w ten sposób budynek prawie na ukończeniu.

W takich warunkach festyn przyniósł 600 koron.

W silnej liczbie reprezentowanym był lud i stan mieszczański — mimo, że młodzieńki administrator ruskich odradzał na nieszpórach „lacham hroszi dawaty“.

Zanotować wypada, iż trafika miejscowa niema blankietów wekslowych polskich, a na zapytanie tłumaczy się, że pan poborca (Szeparowycz) polskich blankietów nie sprzedaje, ma zato dużo blankietów niemieckich i... ruskich.

Czy dyrekcyja finansowa nie mogłaby poradzić na tę skwapliwość w sprowadzaniu druków ruskich do jeszcze nie zupełnie ruskiej części kraju?

→ **Maryawici w Warszawie.** Pisma warszawskie podają ciekawe szczegóły o maryawitach w Warszawie, gdzie ich ma przebywać przeszło 6000 osób. Maryawici ufundowali sobie dwie kaplice a mianowicie na Pradze oraz na ul. Czerniakowskiej. Proboszczem kaplicy praskiej jest były ksiądz Bolesław Wiechowicz, na Czerniakowskiej był ksiądz Wacław Żebrowski. Prócz tego kaplice sektantów odwiedzają bardzo często księża maryawicy z prowincji, którzy odprawiają tu nabożeństwa i wygłaszają kazania. Nabożeństwa te odprawiane są w kaplicach z fanatyczną gorliwością. Rozpoczynają się one już o godzinie 6-ej rano przez wystawienie Przenajświętszego Sakramentu, które trwa w biegu całego dnia i kończy się dopiero wieczorem po odprawieniu uroczystego różańca. O godzinie 6-ej rano odprawianą bywa msza czytana, o 9-ej zaś śpiewana. W niedzielę i święta o godz. 11-ej rano odprawianą jest suma, o 4 zaś nieszpory. Podczas obu tych nabożeństw, wygłaszane są kazania. Wszystkie nabożeństwa odprawiają się w języku polskim z wyjątkiem mszy, która jak dotąd, odprawianą jest w języku łacińskim.

→ **Rozruchy rolne** wybuchły w majątku Horodec, własności p. Kamila Pourbaix, pod Łuckiem na Wołyniu. Włościanie po wysłuchaniu manifestu o rozwiązaniu Dumy, postanowili sami samowolnie przywłaszczać to, co im jest najpotrzebniejsze, wypasać łąki w lasach i na polach i t. d. Przytem przychodzili do dworu z coraz większymi wymaganiami i groźbą. Z Łucka przybył pomocnik sprawnika z 60 konnymi strażnikami i pieszymi; pierwszym krokiem było aresztowanie główniejszych burzycieli. Włościanie na wieść o tem, postanowili przemocą aresztowanych towarzyszy odebrać. Wywiązała się walka z policją, w której raniono trzech strażników. Tego samego dnia zwołali zebranie gminne i urządzili niedopuszczyć służby folwarcznej do roboty, co sprawiło obecnie, że strajk trwał kilka dni. Przebywa tam jeszcze pokaźna liczba policyi, która stać będzie, dopóki nie zaaresztują pozostałych, ukrywających się agitatorów.

→ **Losy opery warszawskiej.** Kontrakt wydzierżawienia opery przez Filharmonię warszawską został już zawarty. Generał-gubernator warszawski zatwierdził opracowane warunki dzierżawy, skutkiem czego dyrekcyja teatrów przystąpiła do zawarcia umowy, która już nie potrzebuje zatwierdzenia przez ministerium. Ze strony Filharmonii kontrakt podpisał: Maurycy hr. Zamoyski, jako prezes zarządu, p. Wiktor Reszke, jako członek zarządu i p. Aleksander Rajchmann, jako dyrektor zarządzający.

Otwarcie sezonu operowego nastąpi w październiku. Reżyserem opery zostaje p. Chodakowski.

W sprawie opery pp. Rajchman i Chodakowski udali się już za granicę.

→ **Związek pracowników technicznych z prawem otwierania oddziałów** w całym Królestwie Polskiem, zorganizował się w Łodzi. Do związku tego należeć mogą wszyscy pracownicy branży technicznej wszelkich gałęzi, bez różnicy wyznania, narodowości, płci i wieku.

Związek ma za zadanie zjednoczyć rozproszone obecnie siły techniczne na różnych polach pracy, w celu poprawy wspólnymi siłami warunków ekonomicznych, moralnych, podniesienia poziomu etycznego członków związku i wogóle — ulżenia sobie warunków egzystencji.

→ **Milionowa kradzież.** W pociągu pocztowym, idącym z Charkowa, w pobliżu st. Mabatina, okradziono żonę kupca, Dobryninową, na sumę 1,214.895 rb. Okoliczności, towarzyszące kradzieży były następujące: P. Dobryninowa w d. 28 czerwca o godz. 12 m 7 po północy zajęła na stacyi Charków w wagonie I klasy cały przedział. D. jechała zagranicę. Gdy pociąg ruszył D. porządkowała swoje rzeczy, sama zaś położyła się na ławce. W przedziale było duszno, więc p. D. otworzyła okno, zamknawszy poprzednio drzwi od przedziału na klucz. Oprócz innych różnych rzeczy, p. D. miała ręczny sakwojąz skórzany, w którym znajdowało się dużo klejnotów i papierów procentowych na sumę 1,214.895 rb. Obawiając się o wspomniany sakwojąz, p. D. położyła go koło siebie, a zasypiając, przytrzymała go ręką. Nie zdążyła jeszcze zasnąć, gdy usłyszała jakiś szelest za oknem. Pociąg był w pełnym biegu, a więc p. D. nie zwracała najmniejszej uwagi na szelest. Raptem przez okno do przedziału wtoczył się jakiś ciemny przedmiot. D. przestraszona, zerwała się

z ławki i instynktownie schwyła sakwojaż. Wtem stała przed nią jakiś czarny człowiek, cały zabrudzony i usiłując wyrwać z rąk sakwojaż. „Nie opieraj się pani — groził ów człowiek — bo będzie źle“. Groźba była zbyteczną, albowiem p. D. tak się przestraszyła, że sakwojaż wypadł jej z rąk. Złoczyńca schwył sakwojaż, wyskoczył przez okno, tak samo niespodziewanie, jak wszedł. Na wszczęty przez p. D. alarm, na 211 wiorście wstrzymano pociąg, lecz z rabusia nie było już śladu. Widocznie zeskoczył on z pociągu i zbiegł. Na prośbę poszkodowanej przeszukano cały pociąg, lecz nadaremnie.

„Ekspropriacja“ na morzu. O niezwykle śmiałym napadzie bandyckim donoszą dzienniki odeskie: W ubiegłą sobotę wyruszył z Odesy parowiec „Zofia“, mając na pokładzie 50 pasażerów, wśród których znajdował się kasyer chersońskiego oddziału banku rosyjskiego dla handlu wewnętrznego, mający przy sobie 50.000 rubli dla filii bankowej w Chortlańcu. Załoga składała się z 20 ludzi, oprócz kapitana i 2 jego pomocników.

Około godziny 12-ej na statku rozległ się sygnał, dany świstkiem. W mgnieniu oka parostatek znalazł się we władzy 18 napastników zbrojnych w rewolwery, kindżały i bomby. Napastnicy jednocześnie zaarsztowali publiczność, załogę i kapitana z pomocnikami, poczem zwrócili oni statek z powrotem do Odesy.

W tym samym czasie inni dokonywali rewizji pasażerów. Przedewszystkiem wzięto się do kasyera banku, Cygankowa, któremu odebrano 50.000 rubli, innym pasażerom zabrano około 2.000 rubli. Cała ta operacja, licząc z posiłkiem rabusiów w bufecie okrętowym, trwała około 2 godzin.

Następnie bandyci ciągle pod grozą rewolwerów, zamknęli publiczność i załogę w jednej sali i po wymianie sygnałów ze swymi towarzyszami na pobrzeżu Pieriesyp, spuścili dwie łódki na wodę i odbiwszy od statku, szybko zniknęli w ciemnościach nocy.

Kapitan z załogą po jakimś czasie oswobodzili się z zamknięcia i zapaliwszy pod kotłem, z trudem doprowadzili statek do Odesy. Wezwano policję morską i miejską, która ruszyła na poszukiwanie śmiałych napastników, jak dotychczas napróżno, tylko łódki, wzięte z „Zofii“, znaleziono na pobrzeżu.

Dr. Leon Reis

c. k. notaryusz w Złoczowie, obywatel honorowy m. Oleska

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 62, zmarł we Lwowie dnia 21 lipca 1907.

W nieutulonym żalu pozostała żona z dziećmi i rodziną zaprasza wszystkich krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 23 lipca br. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Nowy Świat l. 5 na cmentarz izraelicki. 8193

Lwów, dnia 22 lipca 1907.

✧ **Urządzenie rzeźni.** Akc. Tow. budowy maszyn przedtem Breitfeld, Danek i Spka Praga-Karolinenthal,

dostało zamówienie na wewnętrzne mechaniczne i maszynowe urządzenie nowej rzeźni **dia miasta Tarnopola.** 8183

✧ **Stanisławów.** Przy sposobności pożegnania radcy skarbu p. **Władysława Kamińnobrodzkiego**, obejmującego we Lwowie wyższe stanowisko służbowe, złożyli urzędnicy tutejszego starostwa 20 koron na rzecz miejscowego Przytuliska Brata Alberta. 8188

✧ **Starszego pana**, który w niedzielę 14 bm. w wiśniarni Braci Didolić przez omyłkę swój stary kapelus zamienił na nowy Habig, uprasza się o łaskawy zwrot nowego kapelusza. 7285

✧ **Z Colosseum.** Obecny program, acz w sezonie „ogórkowym“, niczem nie odbiega od świetnych w sezonie zimowym (frefkencyjnym). Dyrekcja Colosseum dba o dobrą sławę całorocznych (bez niedomagań) swoich programów. W skład obecnego programu wchodzi parę inowacyj dotąd niewidzianych na scenach tego rodzaju teatrzyków. Atrakcją wieczoru bezsprzecznie jest ślicznie odegrzana polska jednoaktowa farsa „10 dni w kozie“, szczególnie p. A. Skotnicki w roli „Antka Cygana“ swoim humorem, który udziela się w całości widzowi, zmusza do ciągłego okłasku. Z całym uznaniem sekundeje mu p. M. Kalinowska, jako służąca i p. St. Modzelewski „typowy“ właściciel realności. Dodać trzeba, że wspaniałe są rzeczy i całkiem nowe w „Vito-grapii“.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.

Po wczorajszym zebraniu koleżeńskim, które odbyło się wieczorem w hotelu George'a, dzisiejsze obrady rozpoczęły się cichą mszą św. o g. 8 rano w kościele archikatedralnym, który wypełnił się poważnym gronem uczestników zjazdu. Mszę św. odprawił ks. biskup Bandurski.

W teatrze.

Około g. 9 sala teatru miejskiego zapelniała się powoli przybywającymi dygnitarzami, reprezentantami towarzystw naukowych i członkami Zjazdu.

Namiesnik hr. Potocki i marszałek hr. Badien za-

jeli swoje łóże, łóżę kasyna narodowego zajęła generałicya, miejsca na scenie prezydent Ciuchciński i wiceprezydenci dr. Rutowski i Neuman, komitet Zjazdu, rektorami, wszechnicy i politechniki, profesorowie i lekarze. Miejsca przydyalne zajęli prof. dr. Bylicki i członkowie: prof. dr. Raciborski i doc. dr. Szulski. Amfiteatr rzeźbiście oświetlony, zapelniony był do ostatniego miejsca II p. Pierwsze szeregi parteru zajęli goście z blizkich i dalekich stron, a dalej reprezentanci świata lekarskiego i przyrodnicy z licznym gronem pań.

O g. 9½ zjazd zagał przew. komitetu gospodarskiego prof. dr. Władysław Bylicki, wyrażając radość, że przypadł mu w udziale zaszczyt powitania drogiej gości. Do niedawna — mówił przewodniczący — stały zjazdowi otworem trzy miasta polskie. Gdy jednak przed laty dziesięciu odebrano nam Poznań, zaszczyt goszczenia zjazdów posiadają jedynie Lwów i Kraków.

Cofnawszy się następnie do pierwszego zjazdu w r. 1869, oddał mowca cześć pamięci inicjatora tych zjazdów śp. Adryana Baranieckiego, który przewidział wielką pobudkę, jaką te zjazdy stanowić będą w kojarzeniu się wszystkich w imię nauki.

Ten, blisko czterdziestoletni okres czasu, który nas dzieli od pierwszego zjazdu — ciągnął mowca dalej — to okres może największego rozwoju nauk matematyczno-fizycznych, biologicznych i lekarskich.

Możemy też dziś zadać sobie pytanie, czy z tym całym postępem idziemy naprzód i czyśmy się przyczynili także do tego powszechnego dorobku wiedzy?

Od lat stu z górą podzielenia na trzy wielkie części, żyjemy dotąd w różnych warunkach bytu i kształcenia się w zetknięciu z tak różną od naszej kulturą. W tym długim okresie czasu, każda z rozbiorowych części okazała ogromną zdolność rozwojową, gdyż jej rodzimej podstawy rozwoju nie brakło. Rozdzieleni granicami politycznymi, bronimy się od rozerwania duchowego. Bronimy przedewszystkiem tego widomego, najcenniejszego łącznika, jakim jest nasz język, tego drogiego nam skarbu, którego tak wiele z naszej braci pozbawiono od lat tylu w szkole, a nawet w szkolnej modlitwie.

Z tego, tak smutnego położenia wynikło chyba to dobro jedynie, że nasza spójnia duchowa jest większą, niż kiedykolwiek. Wspomniawszy o wielkich naszych uczonych jak śp. Nencki i inni, którzy pracując na obczyźnie, świetnymi wynikami swych badań popchnęli naprzód postępy wiedzy, stwierdzając, że dostrzymujemy kroku innym, szczęśliwszym od nas narodom i ujawniamy bardzo dobitnie konieczność ducha i myśli polskiej w międzynarodowych zdobyczach na polu umiejętności.

Oddawszy w końcu cześć śp. Jordanowi, któremu nie danem było z tej katedry na zjeździe przemawiać, i innym zasłużonym mężom nauki, zakończył prof. dr. Bylicki mowę swą w te słowa:

„Nie zapominamy też o tem, że poza środkami przyrodniczymi dociekania prawdy, istnieją i inne. Nie zapominamy, ile filozofia przez długie szeregi wieków oddała swe zdobycze na rzecz nauk szczegółowych; nie zapominamy, że ona zawsze jest i będzie przewodniczką, a często pochodnią rozświecającą ciemności dla tych, którzy z cząstek chcą budować całość. Solidaryzujemy się też ze wszystkimi ideałami ludzkości jako wielkich prawd wierzenia, lub wielkich prawd przecucia i dążenia do nich. Więć życzeniami, aby pracom tego zjazdu przyświecało szczere dążenie do prawdy dla dobra społeczeństwa, a na chwałę nauki polskiej, mam zaszczyt go otworzyć“.

Gdy przebrzmiały oklaski, zabrał powtórnie głos prof. Bylicki, proponując wybór prezydium zjazdu. Prezesami honorowymi zjazdu przez aklamację zostali wybrani: prof. Kosiński (Warszawa), prof. Sokołowski (Warszawa), Browicz (Kraków), Wicherkiwicz (Kraków) i Godlewski (Kraków); wiceprezesami honorowymi Gosiewski (Warszawa), Karwowski (Poznań), Janeczka (Zagrzeb), Kurz (Warszawa), Łazarewicz (Poznań), Merczyng (Petersburg), Rosner (Kraków), Morozewicz (Kraków) i Weryho (Warszawa).

Rzeczywistym prezesem Zjazdu wybrany został dr. August Kwaśnicki z Krakowa, zast. zaś dr. Panieński z Poznania, a sekretarzami aktualnymi dr. Kwiatkiewicz ze Lwowa i dr. Tur z Warszawy.

Po dokonaniu wyborów, prof. dr. Bylicki oddał przewodnictwo w ręce dr. Kwaśnickiego, który dziękując za to zaszczytne stanowisko, podniósł, że komitet, powołując na nie nie jakiegoś członka hierarchii, ale zwykłego szeregowca, miał na względzie może nie tyle osobę, ile ideę, że i szeregowiec, spełniając sumienne obowiązki, które mu życie nastrocza, może zasłużyć na nobilitację. Mowca, składając życzenia jak najobfitszych plonów pracy zjazdu, zapewnił, że zjazd ten, sądząc po znakomitem gronie uczestników jego, da jak najlepsze rezultaty.

Reprezentat miasta p. prezydent Ciuchciński powitał zjazd serdeczną przemową:

Zaszczyt niezwyklej spotkał gród nasz dzisiaj — mówił prezydent. — Oto w murach jego gościmy mężów nauki, którzy całe swe życie poświęcają dla dobra ludzkości. Wyraziwszy radość, że w murach miasta zgromadzili się najwybitniejsi mężowie nauki, reprezentujący całą Polskę, wspomniął prezydent Ciuchciński, że jakkolwiek Lwów był wysuniętą placówką kresową, nie zaniedbywał jednak nauki i umiejętności.

Obok bohaterских czynów mieszczan lwowskich zapisały kroniki miasta całe serye prac, które wyszły z pod pióra synów tego grodu. A sztuka lekarska była tu zawsze cenioną; dość wspomnieć imiona takich mężów jak Sykst i Kampian.

Z upadkiem narodu ubyło wiele świetności z naszego, ale dość było kilkudziesięciu lat działalności fakultetu filozoficznego i kilku lat fakultetu medycznego, ażeby Lwów dowiódł, że nie brak mu materiału w ludziach, z których niejeden zajmuje lub zajmie zaszczytne stanowisko na kartach sławy w zakonie sztuki lekarskiej lub na polu badań przyrodniczych. Wyraziwszy w końcu nadzieję, że ze zjazdu tego odniesie plon obfity nie tylko ojczyzna nasza, ale także światowa nauka, złożył mowca zjazdowi życzenie, aby pobyt jego uczestników był w tem mieście najprzyjemniejszy i dobre wśród nich zostawił wspomnienie.

Imieniem rządu powitał uczestników protomedyk r. dw. dr. Merunowicz, zapewniając, że będzie się starać o wyniki obrad informować jak najdokładniej rząd centralny, aby uchwałąm Zjazdu zapewnić realne wyniki.

Imieniem kraju powitał Zjazd członek Wydziału kraj. p. Onyszkiewicz, zapewniając, że Wydział kraj. może więcej, niż kto inny ceni wszelkie zdobycze wiedzy, najwięcej korzysta z prac, to też składa serdeczne życzenia plonów obfitych, które ohy wyszły na pożytek kraju, narodu i dobra ludzkości.

Imieniem Akademii umiejętności przemówił prof. dr. K. Kostanecki i mniej więcej w te słowa:

„Krakowska Akademia umiejętności poleciła mi, abym na samym wstępie złożył najserdeczniejsze życzenia jaknajlepszych wyników pracy.“

Zbieracie się panowie w imię tych haseł i celów, które przyświecają i Akademii umiejętności. Zbieracie się w imię czystej nauki, ale poza temi dążnościami teoretycznymi wkracza zakres waszej pracy w czysto praktyczną dziedzinę i pracować się starajcie w imię tej starej zasady „Aegrotantium salus suprema lex esto“ i zasady nowożytnej medycyny „Sanorum incolumitas altera lex esto“. (Oklaski.) Praca wasza ponadto służy całemu zakresowi techniki przemysłu i rolnictwa, bo w dzisiejszej dobie ten tylko naród w walce o byt potrafi się ostać, który potrafi wydobyć z natury nowe tajniki, ujarznić nowe siły przyrody i wyzyskać je dla dobra ludzkości.

W tem wszechświatowym współzawodnictwie nauka polska wybitnie zajmuje miejsce. Dziś, gdy ze wszech stron mówie a nawet myśli polskiej śpiewają „Requiem“, niechaj nauka polska woła „Gloria“, a że w ostatnich latach, gdy troska o dolę naszego narodu przytłaczała myśl i zakrwawiała serce, nauka polska nie zniżyła lotu i że przybywacie panowie na ten zjazd z obfitym plonem, jest to doniosłym objawem społecznym, który krzepi i podnosi ducha.

I dlatego współ z tą częścią społeczeństwa, której nie są obojętne objawy ducha i myśli polskiej Akademii umiejętności przesyła wam z całego serca gorące „Szczęść Boże!“

Imieniem Wszechnicy lwowskiej przemówił rektor dr. Gryziecki:

Następny mowca rektor Gryziecki podniósł, iż zadaniem uniwersytetów jest nie tylko udzielanie wyższej nauki tym, którzy garną się do niej, lecz także praca nad postępem nauki, wprowadzanie na nowe tory badań naukowych i rozszerzanie zakresu zdobyczy naukowych, przeto muszą uniwersytety w zjazdach mężów nauki, odbywających się dla wspólnego omawiania kwestyj naukowych uznawać pokrewne sobie instytucje wysoko je cenić i cieszyć się pomyślnym rezultatem ich pracy.

Dla polskich zaś uniwersytetów szczególną wartość muszą mieć takie zjazdy, jak obecny — polskich uczonych dla wspólnej pracy na niwie polskiej nauki, albowiem oprócz celu służenia nauce, łączy jedną z drugimi także cel przyczynienia się do chwały i znaczenia drogiego nam narodu — do którego prawie wszyscy uczestnicy tych zjazdów i prawie wszyscy profesorowie naszych uniwersytetów należą.

Dlatego też i ja, reprezentant polskiej wszechnicy serdecznie witam szanownych panów i przyłączam się do życzeń, wypowiedzianych tu już przez inne usta.

Przyłączam się — mówił następny mowca, reprezentant politechniki prorektor Syroczyński — do tego uznania dla pracy pp. przewodników z tem większą ochotą, że reprezentanci wiedzy technicznej mogą dawać im najlepsze i najbardziej kompetentne świadectwo. Któż bowiem jak nie technik sprawdza postęp nauk ścisłych i przyrodniczych, — kto z ich badań wyciąga najdalej idące konsekwencje?“

Przeszedłszy wyniki pracy w okresie 40 letnim, który obejmuje polskie zjazdy przyrodników i lekarzy, kończył mowca: „Najśmielsze marzenia badaczy naukowych z przed laty 40 zostały ziszczone — co mówię, prześcignięte. Oby tak było i nadal — oby i dzisiejsze marzenia Panów o postępie nauki i jej dobro czynnym społecznym oddziaływaniem stały się dobytkiem ludzkości — a jutro, jutro niech nam przyniesie ziszczenie wszystkich dzisiejszych pragnień“.

Rektor dr. Szpilman powitał Zjazd imieniem akademii weterynaryj. Przedewszystkiem zaznaczył, że lekarze weterynaryjni biorą stale udział we wszystkich zjazdach przyrodników i lekarzy polskich. Z każdym zjazdem ta sekcja weterynaryjna wzrasta w ilość zgłoszonych uczestników zjazdu i odczytów w zakresie weterynaryi. Dzisiaj jednak szczególnie radosnym jest fakt, że w zjeździe biorą także udział koledzy z Królestwa, którzy pomimo trudnych warunków postępują naprzód w swojej naukowej działalności. Łącznikiem między lekarzami weterynaryjnymi we wszystkich zaborach jest czasopismo „Przegląd Weterynaryj“. Z natury rzeczy i przedmiotu naukowego badania istnieje także ścisła łączność pomiędzy medycyną a weterynaryą. Pierwsza bo-

wiem bada człowieka, druga świat zwierzęcy. W ten sposób jedna uzupełnia drugą. Ta ścisła łączność obu nauk znajdowała zawsze wyraz we wszystkich zjazdach, ale weterynaryja nie mogła jeszcze dotychczas dorównać rozkwitowi medycyny. Jedyne ognisko, jakie posiadała weterynaryja, przed założeniem instytutu weter. we Lwowie, istniało w Warszawie. Kiedy zaś instytut warszawski zrusyfikowano, na całym obszarze ziem polskich istnieje jedyny instytut weterynaryjny z językiem wykładowym polskim we Lwowie. Po przedstawieniu krótkiego rysu historycznego tego instytutu, życzył mówca szczęśliwych i płodnych w owoce obrad.

Imieniem Akademii rolniczej w Dublanach przemówił prof. Mikułowski-Pomorski w gorących słowach witając Zjazd, poczem zabrał głos reprezentant Tow. im. Szewczenki dr. Ozarkiewicz w obszernym ruskiem przemówieniu. Stary, kultury naród ruski dąży do postępu i światła, i tam, gdzie potrzeba pracy kulturalnej nie brakuje Rusinów. Wspominał dalej o „prastarej“ nauce ruskiej o odnawianiu się nauki ruskiej w wieku XVIII, dalej o Tow. „Szewczenki“, o pracy ruskich lekarzy w ruskiej lecznicy i zagranicznych klinikach. Do rozwoju ruskiej medycyny trzeba szkoły i uniwersytetu w języku ukraińskim, których brak dotychczas Rusinom, a co niedalekiem jest urzeczywistnienia. Wreszcie wyraził życzenie, „abyśmy kiedyś Was zaprosić mogli na nasz Zjazd tu w grodzie księcia Lwa (jak to zaproszenie się odbędzie dowiedzieli się czytelnicy z artykułu „Głosy ruskie“ w niniejszym numerze — Red.) lub stolicy Wszechukrainy Kijowie i życzył najlepszych skutków prac obecnego Zjazdu.

Przemówił jeszcze imieniem Towarzystwa im. Kopernika prof. dr. Maryan Smoluchowski, a wreszcie prof. dr. Antoni Gluziński imieniem lwowskiego Towarzystwa lekarskiego, poczem sekretarz Zjazdu prof. dr. Szulistański odczytał spis przybyłych na Zjazd delegatów i nadeszłe telegramy.

Z porządku dziennego wygłosił dr. Władysław Biegański z Częstochowy wykład „O współczesnej filozofii przyrody“.

Nastąpiło sprawozdanie stałej delegacji Zjazdów, które przedłożył sekretarz delegacji prof. dr. Ciechanowski. Streszczenie tego sprawozdania podamy w jednym z następnych numerów.

Dr. Władysław Natanson wygłosił wykład „Świat, widziany od strony elektrycznej“, a po wyborze komisji, mającej się zająć wyborem miejsca na zjazd następny — nastąpił wykład prof. dra Ludwika Rydygiera „Zagajenie w sprawie akcyi przeciw rakowej“.

Na tem zamknął przewodniczący posiedzenie.

Raut w ratuszu. Jesteśmy proszeni o zaproszenie, że uczestnicy Zjazdu nie potrzebują na dzisiejszy raut w ratuszu osobnych zaproszeń. Dla uczestników Zjazdu wystarczy legitymacja zjazdowa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 9:30 rano zebrało się Koło polskie na posiedzenie, które trwało do g. 11:30 w południe. Na porządku dziennym stały sprawy bieżące.

P. Gold prosi o upoważnienie do wniesienia interpelacji w sprawie przydzielenia Złoziec do powiatu politycznego Zborów.

P. Pawłuskiewicz zapytuje jak się ma sprawa z przymusowym ubezpieczeniem od ognia.

P. Głabiński wyjaśnia, że z powodu trudności przeprowadzenia tej sprawy w parlamencie powinien obecnie Sejm na podstawie szerszej kompetencji autonomicznej ponownie uchwalić taką ustawę, a rzeczą Koła polskiego będzie przypilnować, aby ustawa sejmowa w tej sprawie uzyskała sankcyę monarszą.

Pp. ks. Szponder i ks. Stojalowski poruszają sprawę założenia centralnej kasy kredytowej do poparcia drobnego przemysłu.

P. Głabiński wyjaśnia, że sprawa tej kasy utknęła w parlamencie z powodu oporu Czechów, zapewne atoli trudności te będą usunięte. Jednakże i Wydział krajowy i Bank krajowy nie powinny zapominać o obowiązku ułatwień kredytowych dla drobnego przemysłu.

P. ks. Stojalowski podnosi wypadki złego obchodzenia się z robotnikami polskimi w Prusiech.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem p. Dulęby odstąpić tę sprawę prezesowi Abrahamowiczowi, celem interwencji w ministerstwie spraw zagranicznych.

P. Stohandel wyraża życzenie, aby w Chrzanowie założono szkołę średnią. Odstąpiono komisji inicjatywy.

P. Szajer porusza wniosek zniesienia notaryatu.

P. Ptasz sędzi, że w kierunku zniesienia notaryatu można działać tylko stopniowo przez rozszerzanie kompetencji sądów w sprawach należących dotąd do notaryatu.

Upoważniono p. Szajera do postawienia odpowiedniego wniosku.

P. Szajer podnosi wniosek zwolnienia ankiety w sprawie postępowania prowizoryalnego.

Na wniosek p. Głabińskiego uchwalono wybrać p. Ptasia do komisji inicjatywy i przydzielić mu tę sprawę do obrobienia.

P. Szajer żąda interwencji w sprawie zamknięcia granicy serbskiej.

P. Tomaszewski żąda załatwienia tej sprawy na osobnym posiedzeniu ze względu na interesy miast.

Wniosek p. Tomaszewskiego uchwalono.

P. Biały prosi o upoważnienie postawienia wniosku o budowę kolei przez Brzozów do Rymanowa.

Po poparciu przez p. Głabińskiego uchwalono.

P. Maślanka żąda osobnego posiedzenia Koła polskiego w sprawie polskiego seminarium w Białej i w sprawie zamknięcia granicy serbskiej.

Na tem posiedzenie dzisiejsze zamknięto. Następne posiedzenie Koła polskiego jutro.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Po odczytaniu szeregu wniosków i interpelacji odpowiadali na interpelacje ministrowie sprawiedliwości, oświaty i handlu.

P. Starck zgłosił wniosek o zniesienie wszystkich dotychczasowych wydań z Austrii, dokonanych z powodów politycznych, tudzież o amnestyę dla wszystkich osób, zasądzonych lub będących w więzieniu za przestępstwa polityczne lub przeciw obyczajności. Wniosek ten jednakże nie uzyskał dostatecznej liczby podpisów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Nie ulega już wątpliwości, że jutrzejsze posiedzenie nie będzie ostatnie, i że okaże się potrzeba zwolnienia jeszcze posiedzenia na środę. Dopiero pod koniec śródogowego posiedzenia będzie można osądzić, czy i we środę ukończy się dyskusya nad prowizoryum budżetowym.

Kolejarze u ministra.

Wiedeń. (Tel. wł.) U ministra kolei dr. Derschaty zjawiała się w sobotę deputacja wiedeńskich, praskich i lwowskich związków urzędników kolejowych i prosiła o zabezpieczenie ich interesów w razie, jeśli urzędnicy kolei Północnej będą przyjęci do statusu kolei państwowych.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Komisya gospodarcza ukonstytuowała się, wybierając prezesem p. Ellenboga, pierwszym wiceprezesem dr. Urbana a drugim dr. Dulębę. Po dyskusyi, w której wziął udział także min. handlu Forzt, przyjęło przedłożenie rządowe o stosunkach handlowych z Turcją i wybrano referatem tej sprawy dr. Ploja. Przedłożenie rządowe o pomocnikach handlowych powierzono do referatu dr. Dulębie.

Wieczór w „Ojczyźnie“.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem w towarzystwie „Ojczyzna“ odbył się wieczór z odczytem, na który przybyło 26 posłów polskich. Wspaniałą, porywającą mowę wygłosił ks. kanonik poseł dr. Kopyciński, który wskazał, że jedno Koło polskie było w Petersburgu, jedno Koło polskie jest w Berlinie, należy tedy czuwać nad tem, aby także i we Wiedniu było tylko jedno Koło polskie, trzeba tej łączności i jedności nie tylko w kraju ale także i w parlamencie.

Przemówienie p. Kopycińskiego przyjęli zgromadzeni hucznymi oklaskami.

Z Francyi.

Paryż. (TBK.) Generał Hagron zawiadomił rząd, że wobec tego, że ustawę o dwuletniej służbie przyjęto a klasę popisowych z r. 1903—4 przedtem urlopowano, on nie może dłużej pozostać na stanowisku, gdyż w razie wybuchu konfliktu przed 31 października, Francya znalazłaby się w stanie wielkiej niższości. — Nomina-cya gen. Lacroix wiceprezydentem najwyższej Rady wojennej w miejsce Hagrona napotka, jak się zdaje, na dobre przyjęcie.

Abdykacya cesarza Korei.

Seul. (B. Reutersa) W piątek popołudniu policya japońska przy pomocy artylerji rozprószyła tłum, oblegający pałac prezydenta gabinetu. Prezydent gabinetu schronił się do pałacu cesarskiego, inni ministrowie zaś do ambasady japońskiej. Wreszcie ciągle było słychać ogień karabinowy. Sądzą, iż przyszło do starcia między policją japońską a żołnierzami koreańskimi.

Markizowi Ito doniesiono o nowym spisku, a mianowicie gwardya cesarska, na polecenie byłego cesarza, miała o północy wpaść do pałacu cesarskiego i wymordować wszystkich członków gabinetu, których cesarz uważa za jedynych sprawców jego abdykacyi. Japończycy wskutek tego obsadzili pałac cesarski i oczekiwali na uroczyste wstąpienie na tron następcy tronu. W sobotę rano tron był już ustawiony. Na prośbę Japończyków uzyskało u cesarza audyencyę 80 Japończyków, dalej wyżsi urzędnicy, markiz Ito i kilku konsulów. O godz. pół do 5 po wstąpieniu na tron następcy tronu, pożegnał się byłý cesarz z gabinetem.

Wojska gen. Hasegawy ciągle zajmują pałac cesarski. Celem wzmocnienia sił japońskich przybył do Seulu jeden pułk piechoty z Gijjany.

Seul. (TBK.) Według ogłoszonego urzędowego sprawozdania w ostatnich zająciach zginęło 10 Japończyków, a 30 odniosło rany. Sprawozdanie urzędowe nie podaje liczby zabitych Koreańczyków.

Seul. (Biuro Reutersa) Tłum zdemolował mieszkanie

prezydenta gabinetu. Następnie chciał tłum zdemolować gmachy innych ministerstw, ale straż japońska tłum rozprószyła. Podczas starcia wielu Koreańczyków zginęło lub odniosło rany.

Seul. (B. Reutersa.) Aby przeszkodzić napadowi tłumy na pałac cesarski, ustawiono silne straże japońskie, a na ulicach karabiny maszynowe. Wojsko koreańskie na przedmieściach zachowuje się spokojnie. Nowe wojska japońskie ciągle tu przybywają, a siła ich jeszcze za mała, aby mogły rozbić wojska koreańskie.

Seul. (TBK.) Nietylko wojsko koreańskie jest za słabe, aby zapanować nad sytuacją, lecz także i wojsko japońskie jest niewystarczające. Japończycy postarali się o posiłki. Ludność zwraca się wyłącznie przeciw Japończykom, natomiast inni cudzoziemcy są zupełnie bezpieczni. Obawiają się, że położenie Japończyków na Korei stanie się krytyczne, gdy masy ludności koreańskiej dowiedzą się o tem, co się stało.

Zniknięcie p. Wölfling.

Wiedeń. (Tel. wł.) Donoszą ze Szwajcaryi, że rozwiedziona żona byłego arcyks. Leopolda Salvatora, Wilhelmina Adamowicz znikła bez śladu i nikt nie wie gdzie się podziała. Mieszkanie jej zostało opróżnione przez nieznanego spedytora. Obiega pogłoska, że udała się do swojej siostry do Gracu.

Kronika anarchii.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kijowa donoszą, że policya odkryła tam przypadkowo tajną drukarnię, w której znalazła całą masę zakazanych książek, broszur, odezw i innych druków.

Policmajster Martynow kazał aresztować 23 policjantów za to, że podpisali petycyę w sprawie jednego z kolegów, przeniesionego ze względów służbowych.

Depesze handlowe z 22 bm.

Wiedeń, dnia 22 lipca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.70, Renta majowa 97.15, Węgierska renta koronowa 92.95, Akcye kredytowe 650.75, Kredytowe węgierskie 752.—, Bank anglo-austriacki 302.—, Unionbank 539.—, Bankverein 534.75, Länderbank 432.75, Kolej państwowa 657.50, Lombardy 144.50, Elbethal. —, Fabryka broni —, — Akcye tyt. —, Alpiny 592.—, Rima muranyi 541.50, Praskie Towarzystwo żelazne — (ex. kup., Losy turec. 182.25, Ruble 252.50, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 95.50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100.15, 4 proc. gal. poz. kraj. z r. 1893 95.55, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 96.50, 56 l. zast. Tow. k.z. 95.50, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcye Banku hipot. — — —.

Uspokojenie spokojne.

MAŁY FETLETON.

ADAM I EWA.

On milczał.

Pochylił się ku niej, aby spotkać jej spojrzenie.

Siedziała z rękami ukrytymi w mufie i patrzyła na swą nogę, która w eleganckiej budzik odziana, wysuwała się z pod sukni.

Na twarzy jej drżał cień, jakieś nieujęte „coś“ zdradzające, iż czeka na słowo, które jeszcze z ust jego nie padło, które jednak w najbliższej chwili paść musi, paść powinno.

W duszy miała uczucie, że słowo to było już wyrzeczone, ale że go cielesnie nie słyszała.

On milczał, jak gdyby z poszanowania nie chciał przerwać jej rozmyślań; znał ją i wiedział, że nie jest kobietą codzienną, że nie jest taką jak wszystkie inne.

Milczał, a tylko oczami błagał o odpowiedź.

Dozorca galerii obrazów przesunął się cicho po kobiercach; z pochyloną głową, z rękami założonemi na plecach, kroczył z wolna, w drzwiach zatrzymał się, zwrócił ku nim, oblał ich długim spojrzeniem i znikł między kotarami.

Cichy szelest jego kroków zbudził ją z zadumy raczej ruchem niż odgłosem; wyprostowała swą piękną, bogatą kibić i spojrzała na drzwi. Nagle całą swą gibką postacią rzuciła się wstecz, plecami oparła o poduszki kanapki, obie nogi wyprężyła i gorączkowo podniosła mufę do ust, a oczy zwróciła na ścianę, na której wisiało płótno Paulseny: „Adam i Ewa“.

On milczał, a duszę jego ogarniał zwolna lęk, że to przydługie milczenie rozdzieli ich na zawsze; cień jakiś przesunął po jego twarzy jak podmuch ciepłego oddechu po gładkiej szybie weneckiego zwierciadła i za-drżał na myśl, że to milczenie jest mu wrogiem, dlatego też chciał je przerwać za każdą cenę i rzekł:

— Pani także lubisz ten obraz?

Dławiły go własne wyrazy, banalnością nie tyle słów, ile tonu; widocznie gwałt sobie zadawał, a głos jego brzmiał szorstko, jakby własne słowa obcemi były dla własnych myśli. Czuł, że głos jego był gorszym od milczenia, więc chcąc się ratować dodał:

— O! bardzo jest ładny! szkoda tylko, że nogi Ewy mają taki rysunek...

Był jak człowiek na trzęsawisku, który gubi się ratowaniem. Głos jego brzmiał wprost jałowo, sucho, banalnie, jak ton dobywający się z rozbitego instrumentu. Ale ona zajęta była nadto tem, co było w niej, aby zwrócić uwagę na dźwięk jego mowy, choć słowa słyszała i rozumiała.

— Jak możesz pan to widzieć! jak mogłeś pa-

Z wysokim poważaniem

Stanisław JANKOWSKI

właściciel Pierwszej elektrycznej fabryki wyrobów masarskich. Lwów ul. Hałicka 10.

Zawiadomienie!

Do P. T. Odbiorców!

Niniejszem zawiadamiam P. T. Odbiorców, że wszelkie dotychczasowe zamówienia na kielbasę poledwiczną uskutecznię najdalej do czwartku, tj. 25 bm., gdyż z powodu wielkiej ilości zamówień nie mogłem dotychczas odwrotnie wykonać.

o zobaczyć! — jak możesz pan to mówić! — zawołała energicznie, obławiając się żywym rumieńcem; to, coś pan powiedział, boli, jak zacięcie tępych nożem. Tego co się kocha całą duszą, nie analizuje się, i nie krytykuje. Nikt nie myśli o tem, czy własna matka jest piękną. Ilekroć spojrzę na ten obraz, myśl jego ogarnia całą moją duszę tak całkowicie i tak wyłącznie, że niepodobna mi zastanawiać się nad szczegółami rysunku i karnacji.

I znowu zaległo kłopotliwe milczenie, tym razem ona je przerwała.

— Ten obraz — mówiła po chwili — jest wspólną opowieścią, to taki mój cudowny, taka potężna historia miłości i szczęścia, jakiej nigdy w żadnej ludzkiej mowie nie widziałam i nie słyszałam. pod ludzką „mową“ rozumiem myśl człowieka duszy, wyrażoną w dziele geniuszu muzyki, pędzłem piórem... Ten obraz, pełen harmonii, melodyi i śpiewu wciska się do mej duszy i przemawia do mnie jak najrozumniejsze słowo lub pieśń uroczą.

Patrz pan na tych dwoje: Między nimi nie ma grzechu, nie ma pokuty, nie ma wątpliwości, nie ma cieniów; są tylko blaski i światło, szczęście, ufność, miłość i radość. Oblani promieniami słońca rajskich są widocznie nie tylko „obok siebie“ ale i „ze sobą“; ciała ich bogate i szczęśliwe rozkoszą, a dusze ich rozkoszujące się szczęściem, którego tyle biorą, ile sobie wzajemnie dają, a w tem właśnie leży najwyższa potęga czarów szczęśliwości.

Umilkła patrząc w obraz promieniejącymi oczami; dusza jej była w ekstazie, którą stwarzało zarówno wrażenie świata zewnętrznego, jak uczucie wytwarzające się w jej duszy.

I on milczał.

Czuł, że stają się sobie coraz bardziej obcy, jakby między ich dusze wciskała się jakaś zasłona, nieuchwytna a nieprzeparta, nieprzejrzana a nieusuwalna.

Ona nie patrzyła na niego, jakby straciwszy świadomość jego obecności rzekła po chwili jakby do siebie i dla siebie, lub do kogoś, kto był, a odszedł cichy, zostawiając przy niej tylko urojony cień swej duszy:

— Babka moja miała bardzo starą książkę: pismo święte. Była ona oprawioną w czarny aksamit, okuta srebrzem; w dzień leżała ta księga obok jej rąk, w nocy na kantorku przy jej łóżku. Mawiała zawsze, że w tej książce mieści się wszelka mądrość, że jest w niej odpowiedź na wszystkie pytania i rozwiązanie wszelkich wątpliwości, bo unosi się ponad wzbranie fale wszystkich trosk i kłopotów życia. Będąc małą, usiłowałam także uchwycić cośkolwiek z tej cudownej starej księgi, ale często nie mogłam czegoś pojąć, a wtedy płakałam, babka zaś mówiła, że za młoda i że „jakoś to będzie“, gdy będę starszą. Widzisz pan ten obraz jest dla mnie tem czem biblia dla babki.

Umilkła znowu i smutno, coraz smutniej patrzyła przed siebie, jakby na oczy jej duszy padało jakieś smutne światło. „Smutne światło“ zowie się w ludzkim języku: „cień“.

I on milczał i patrzył przed siebie; ale w oczach jego nie było ani smutku, ani radości, ani światła, ani cienia, był tylko małoduszny lęk. Czy słuchał jej jeszcze? Czy rozumiał ją?

— Często — mówiła po chwili, nie widząc wcale ani jego spojrzenia ani wyrazu jego oczu, — bardzo często chodzę do tego obrazu, modlić się, jak do kościoła.

U progu przystanęli; chwilę patrzyli na się zamglonymi oczyma... i wyszli na ulicę.

On zdjął kapelusz.

— Ach prawda! Pan idziesz w tamtą stronę — rzekła, podając mu rękę, a na usta jej wybiegł uśmiech konwencyonalny.

On ujął podaną rękę, uściśnął ją w milczeniu i rozeszli się... nie oglądając się wcale za sobą. S.

Dział ekonomiczny.

— Stan pól na Węgrzech. Węg. ministerstwo rolnictwa ogłosiło sprawozdanie o stanie pól i przypuszczalnym zbiorze na Węgrzech na podstawie dat, zebranych po 15 b. m. Sprawozdanie stwierdza pogorszenie się widoków zbiorów od wydania ostatniego rządowego raportu z d. 1 lipca br.

Jednakowoż sprawozdanie nie podziela wcale pesymistycznych horoskopów wiedeńskich i peszteńskich giełdźarzy co do wydajności zbiorów. Okazuje się bowiem z niego, że wieści kolportowane tak chętnie przez spekulujące na zbożu sfery giełdowe są co najmniej w wysokim stopniu przesadzone. Rozumie się, że sprawozdanie rządowe, zaprzeczając niepokojącym pogłoskom, wywarło także wpływ na giełdę, przerywając panującą na targu hausę. Według relacji węg. ministerstwa rolnictwa spodziewany w tym roku zbiór pszenicy wynosić ma 32 milionów cetn. metr., żyta 10-16, jęczmienia 12-68, a owsa 11-10 milionów cetn. metr., co wobec wykazywanych w sprawozdaniu z 1 lipca cyfr nie przedstawia znowu stanu tak fatalnego, jak go widzieć chciały sfery spekulantów giełdowych.

Mozna więc mieć nadzieję, że zbiór tegoroczny tych zbóż pokryje zapotrzebowanie wewnętrzne Węgier, a nadto dodatkowe zapotrzebowanie Austrii.

Kukurudza, buraki i ziemniaki rozwijają się wcale dobrze i zbiór ich wywrze z pewnością znaczny wpływ na targi zbożowe. Owoce dotychczas rozwijają się słabo, gdyby jednak pogoda przez pewien czas do-

pięła, widoki na zbiór owoców polepszyłyby się znacznie.

Sprawozdanie austr. ministerstwa rolnictwa jeszcze się nie ukazało.

— Traktat handlowy z Serbią. Rokowania traktatowe między zastępcami Austro-Węgier i Serbii prowadzone są bardzo gorliwie, obie bowiem strony pragną co rychlej dojść do porozumienia. Możliwe jest, że w krótkim czasie porozumienie to zostanie osiągnięte, a stosunek handlowy Austro-Węgier do Serbii zostanie na czas dłuższy uregulowany. Trudności pewne nasuwa, prócz żądań merytorycznych obu państw, o których pisaliśmy poprzednio, także i ta kwestya, czy zobowiązania handlowe Austro-Węgier do Serbii i naodwrot mają być załatwione w drodze stałego traktatu, czy też tymczasowego prowizoryum. Zastępcy serbscy pragnęli zawrzeć układ stały, natomiast reprezentanci Austro-Węgier obstają przy prowizoryum traktatowym, jako krótszym i mniej krępującym.

Prawdopodobnie kwestya ta zostanie w najbliższym czasie uregulowaną, a jak sądzą, prędzej pomyślenie, aniżeli miało nastąpić zerwanie pertraktacji. Jednakowoż, ze względu na rozmaite wypadki, które przy takich rokowaniach mogą zająć nawet w ostatniej chwili, nie można do dziś dnia osądzić sytuacji z całą pewnością. W sobotę odroczone rokowania do września.

— Reforma ustawy górniczej. Od dłuższego już czasu rząd przygotowuje się do bardzo ważnej akcyi ustawodawczej: zbiera mianowicie materiały do reformy ustawy górniczej. Dla omówienia tej sprawy zwołał ma rząd w roku przysyłając wielką ankietę, tymczasem zaś zażądał wydania opinii od wszystkich Izb handlowych i Związków górniczych o tej sprawie. Jednym z przedmiotów obrad ankiety ma być problemat, czy udzielane mają być nadal koncesye na poszukiwanie minerałów, czy też prawo to, zwłaszcza co do węgla, ma przysługiwać tylko państwu. Podniesione ma być też żądanie uregulowania stosunku między właścicielem gruntu a przedsiębiorcą górniczym na tymże gruncie, a to w tym kierunku, aby właściciel gruntu partycypował w pewnej części dochodów przedsiębiorstwa uprawianego na jego terenie. Zastępcy robotników będą żądali, aby robotnikom dano większą możność kontroli i udziału w instytucjach ubezpieczeniowych w górnictwie, aniżeli się im to przysądza w ramach dziś obowiązującej ustawy.

Bądź co bądź reforma ustawy górniczej nie da się, zdaniem dobrze poinformowanych, przeprowadzić prędzej, jak za dwa lata, tymczasem zaś rząd będzie się starał przez wniesienie noweli do ustawy górniczej, uczynić zadość najbardziej nagłym potrzebom.

— Upaństwowienie kolei prywatnych. W jesieni, według zapowiedzi ministra kolei, dra Derscharty, ma być wniesiony w parlamencie ogólny projekt upaństwowienia kolei prywatnych. Jakkolwiek szczegóły projektu nie są jeszcze znane, mimo to, według zapewnień kół dobrze poinformowanych, przyszła ustawa nie będzie wzorowaną na podobnej ustawie szwajcarskiej, ustanawiającej jedynie zasady, według których mogą być obliczone dochody i wydatki upaństwowić się mających kolei, lecz, że punkt ciężkości projektowanej ustawy polegać będzie na tem, iż rządowi austriackiemu dana będzie możność objęcia kolei prywatnej w posiadanie nawet w takim razie, gdy z zarządzeniem jej nie będzie można osiągnąć porozumienia co do warunków wykupna kolei. Rząd więc będzie mógł, nawet wbrew woli akcyonariuszów, zabrać taką kolej prywatną, jednak będzie się musiał poddać wyrokowi sądowemu co do wysokości ceny kupna. Ważną jest kwestya, który trybunał będzie kompetentnym dla rozsądzania tego rodzaju sporów między rządem, a zarządem kolei prywatnych. Wprawdzie w niektórych koncesjach przewidywane jest rozstrzygnięcie kwestyj spornych przez sąd polubowny, prawdopodobnie jednak nowa ustawa przekaże te kwestye raczej zwykłym trybunałom sądowym.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9-60 do 9-75, Zyto gotowe 8-30 do 8-50, Owies obrotowy gotowy 9-20 do 9-50, jęczmienia pastewny od 9- do 9-50, Groch pastewny 11-50 do 12-.

Rzepak 15- do 15-50.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50-50 do 51-., Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —., spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 30-50 do 31-.

Na targu zbożowym usposobienie niezmiennione.

Ceny spirytusu nominalne.

Ruch w handlu na termina zaczyna się ożywiać, — ransakcje jednak nieznaczne.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej:

L. H. kor. 1-., jako wygrany zakład.

Dla zakładu Brata Alberta:

J. Solowij z Kamionki Lipnik kor. 10-.

Dla biednej nauczycielki staruszki „L. J.“:

Dr. Jan Kanty Bober z Chodorowa kor. 5-.,

Thullie kor. 1-., Urzędnicy pocztowi z Przemysła ze składki kor. 6-90, Strzyżowska z Czołomyi kor. 2-.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziemiński.

„Tlen“ Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Woda kolonńska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolonską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“, Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie. A gdy własna ich woda nie mogła ocucić, Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić.

Grosz na Szkołę Ludową od każdego flakonu. 2534

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 8010

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

TAPETY

na składzie od najtańszych do najwykwintniejszych, których wzory z cenami wysyła się bezpłatnie

Story i Zaluzye

do okien z własnej fabryki: samoczynne, na ściągach patyczkowe i deszczukowe (zaluzye). — Cenniki ilustrowane wysyła się darmo i bezpłatnie. — (P. T. Budowniczym, Przedsiębiorcom, Tapicerom itp., znaczny opust).

DYWANY

perskie i fabryczne we wszystkich wielkościach i kolorach, firanki, portyery, makaty, gobeliny oraz kompletne urządzenia mieszkań, hoteli, biur itp.

4969

poleca

W. Adamski

Lwów, Hotel Żorża.

15 ciągnięć rocznie.

Najbliższe 1 sierpnia!	Najbliższe 1 sierpnia!	15 ciągnięć rocznie
1 los austr. czerw. krzyża	K. 70.000, 40.000	
1 „ węg.	K. 40.000, 20.000	
1 „ włoski	Lr. 20.000, 35.000	
1 „ Bazylika (Dombau)	K. 30.000, 20.000	
1 „ Serbski tytoniowy	(Fr. 100.000 25.000 75.000)	
1 „ J6-sziv (dobr. serca)	K. 30.000, 20.000	

Razem 6 losów. — Cena 217 koron w 31 ratach mies. po 7 kor. Prawo gry natychmiast. — Gazeta losowań i czeka darmo. 8184

DOM BANKOWY

Rohatyn i Ułam, Lwów, Sykstuska 8.

Wydawnictwo Słowa Polskiego

J. H. ROSNY: **Doktor Harambur**

POWIEŚĆ 4582

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1-20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Chorażczyzny 17-19, we własnym kantorze w Pasazu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie łamania, poleca się usmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 6113

Linimentum Gauthieriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewechego, Haya Kazowskiego, dr. Piepes-Poratyńskiego i Mikolascha.

Przed cholerą i katarrem kiszek najłatwiej ustrzedz dzieci u piersi, żywiąc je Kufekego Mąką dla dzieci i mlekiem. Jedno i drugie żołądek łatwiej trawi, kiszek zaś nie tak łatwo jak przyżywieniu samem mlekiem ulegają procesom fermentacyjnym. — Kufekego Mąka dla dzieci wyposaża mleko w wyższą wartość odżywczą, bywa przez dzieci chętnie spożywana i stanowi racjonalne przejście do pokarmów stałych.

5925

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 lipca. — Wspaniały program nowości. — Edward Garrick, mistyczne metamorfozy. — Almasio Trio akt sportowy. — 10 dni w kozie, farsa. — Rainbow, ekwibrystka w morzu efektów świetlnych. — Witograph. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o g. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, Karola Ludwika 5.

Ogłoszenie.

Handel towarów kolonialnych i delikatesów oraz sprzedaż wódek i wina w zamkniętych naczyniach, przy najruchliwszej ulicy w Krakowie, jedynie z powodu obietnicy innego przedsiębiorstwa, jest każdego czasu do sprzedania.

Obrót roczny około 60 tysięcy koron. Stali odbiorcy i gwarancji. Kapitał do kupna potrzebny około 16.000 kor. Wiadomości ustnych zasięgnąć można: Kraków, ulica Florjańska 53, I piętro, drugie drzwi na lewo, od godziny 1 do 3, zaś dla listów pod „S. D. 1170“ poste-restante KRAKÓW, za okazaniem kwitu inseratowego. 8160

Vr. 522/7
75

Ogłoszenie.

Jan Stec, rodem z Huciska niewiadomego, rel. gr. katol., lat 37 liczący, stanu wolnego, ogrodnik, w Jarosławiu zamieszkały, syn Michała i Zofii, obwiniony jest o zbrodnię kradzieży, popełnioną na szkodę niewiadomych poszkodowanych.

U Jana Steca zakwestyonowano poniżej wymienione rzeczy, a to:

1. Zegarek niklowy „System Roskopf Patent“ wraz z łańcuszkiem długim niklowym.
2. Pulares stary skórzany, brązowy, o 4 przedziałach z 2-ma monetami a 1 kor. i 6-ma 10 halerczówkami.
3. Pulares skórzany, złoty, o 4 przedziałach z 3-ma banknotami a 20 koron, z 1-dną złotówką a 20 kor. z 2-ma złotówkami a 10 koron, z 17-ma monetami a 20 h. z 31 monetami a 10 h., z 170-ma 2 halerczówkami, z 56-ma 1 halerczówkami, z 2 fenigami, z 1-dną monetą 2 koronową i 1-dnym starym centem.
4. 2 obrączki ślubne z nowego złota.
5. 1 obrączkę ślubną srebrną.
6. 1 parę kolczyków złotych w kształcie półksiężyca.
7. 4 kawałki skóry chevreau.
8. 2 kawałki rosyjskiego juchtu.

Wzywa się zatem każdego, mającego w tej sprawie jakąś wiadomość, by o takowej tutejszemu sądowi pisemnie lub ustnie doniósł. 8168

Ck. Sąd obwodowy, Oddz. XII.

Przemyśl, dnia 11 lipca 1907.

C. i k. dostawcy nadwornego
HAYA puder antyseptyczny

przez powagi lekarskie polecany, jest najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci. — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerczy.

HAYA mydło higieniczne
jest najlepszym mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materiałów najdelikatniejszych, odpowiada najwyższemu wymogom higieny. Cena pudełka 70 hal.

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladowcami! — W każdej aptece i drogerii do nabycia! Żądać należy wyraźnie!

„HAYA“ pudru antyseptycznego. 22 Główny skład „HAYA“ mydła higienicznego. 22 wysyłkowy

S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw. we Lwowie. 32

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szweskich, — oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki specjalista i mechanik Lwów — Hotel Zorza.

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w.

JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora.

Tłumaczyła Wanda Młodnicka.

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

NIE TRZEBĄ!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos dobra 55 et. zapółkg
Portoriko prima 65 „ „ „
Ceylon wysm. 75 „ „ „
plantac. 90 „ „ „
perłowa 90 „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „

HERBATY

Congo dobra 1 40 et. półkg.
Moring familijna 1 60 „ „ „
Kaysow dobor. 1 80 „ „ „
Souchong wysm. 2 „ „ „
najlep. 2 50 „ „ „

Kintek arom. 3 „ „ „
Wszystki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik
Lwów, ul. Akademicka 6.
Dostawa dla c. k. kliniki okulistycznej
poleca po najtańszych cenach wszelkie wyroby optyczne.
Wykonuje reperacje szybko i dokładnie. 5598

Rowery nowe i używane

jako też reperacje wszelkiego rodzaju uskutecznia tanio w oznaczonym czasie
— Fachowy mechanik —

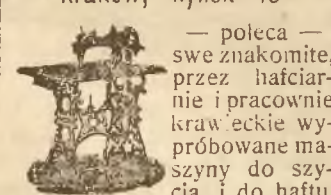
J. Grajewski

[Lwów, Boimów 1.
Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

— Kraków, Rynek 18 —



— poleca —
swe znakomite, przez hafciarne i pracownice krawieckie wypróbowane maszyno do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyści i medoskignione w hafcie. Żądajcie cenników. — 4921

Dla bezżennych Panów i Pań!

pragnących żyć swobodnie, bez trudów zajmowania się drobnymi szczegółami życia codziennego, — otwiera
PENSYONAT
osoba wykształcona, wyższej inteligencji. Pokoje podług życzenia, bez mebli lub umeblowane z komfortem, usługa doborowa, kuchnia wykwinna, pod gwarancją zdrowotną, — stoł wspólny lub osobno, swoboda towarzyska zupełna. — W razie choroby troskliwa opieka. Pensjonat będzie otwarty od 1 października br. Zgłoszenia już teraz pożądane ze względu na urządzenie. „Wygoda“ Admin. Słowa. 8092

PRACOWNIA POŚCIELI

we Lwowie ulica Kopernika 1. 5. — KAZIMIERZA SKIBIŃSKIEGO,
długoletniego pracownika firmy Wgo Schustera, poleca kołdry, Materace, wkładki do łóżek, oraz za 180 zł. przerabia materace, kołdry i wkładki sprężynowe. 7222

Skład owoców węgierskich w Wiedniu.

Morele (Aprykazy) do smażenia kor. 4 20
Brzoskwinie przecudne „ 5 50
Grusze ładne smaczne „ 3 60
Śliwy ogromne wybrane „ 3 70
świeżo wysła w 5 kłgr. koszykach franko za zaliczką Dawid WENKERT II.
Pfeifergasse 1 Wien. 8056

Stoliki salonne po k. 1 50, etażerki po kor. 3, karniszy po k. 1 20, dwa eledancie łóżka, 2 szafy, 2 stoły jadalne, 1 fortepian, kilka dywanów, luster, uprząże nakonie i inne przedmioty otrzymać można nader tanio w nowo utworzonym „Doroteum“ przy ul. Sykstuskiej 1. 10, w podwórzu na lewo.

Tanio sprzedaje używaną jasną i modną sypialnię, otomany, sofy, maszyno do szycia, garnitur salonowy, 2 obrazy, 2 kołki, 1 wózek dziecienny, stoł jadalny, 20 krzesel, lustro z konsolą fortepian, skrzypce, 2 łóżka mosiężne, — 500 rozmaitych książek i inne przedmioty, — nowo utworzone „Doroteum“ ul. Sykstuska 10.

Używane meble, fortepiany, stoły, obrazy, antyki, — książki, ekwipaże — przyjmuje do komisowej sprzedaży lub do przemiany na nowe przedmioty, albo też do przechowania. „Doroteum“ ulica Sykstuska 10.

Zbieracze antyków, obrazów, porcelan, znajdują ciekawe przedmioty, które powierzono do komisowej sprzedaży nowo utworzonemu „Doroteum“, przy ul. Sykstuskiej 10. 8043

7305



Poszukuje się

Osobistości,

która mnie przetłumaczy prospekt niemieckie na język polski. Łaskawe oferty pod adr. „M. 1065“ do firmy Haasenstien & Vogler, ekspedycja anonsów w Pradze. 7528

Tylko 25 koron

zbiorowy kurs kroju francuskiego i angielskiego (wyjątkowo ceny niższe) rozpoczyna z początkiem sierpnia były nauczyciel kroju w Paryżu i Londynie, odznaczony licznymi dyplomami, medalami i patentem Antoni TURECKI, właściciel pierwszorzędnej pracowni krawieckiej ul. Sienkiewicza 1. 9, vis a vis pasażu Mikołascha. — Wpisy przyjmuje codziennie do godz. 6 w. 8146

Jabłka papierówki kor. 4 50, gruszek stołowe kor. 5 — wysła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką A. Ritter Zaleszczyki. 8126

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala	6.00	Sambora, Sianek
7.20	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.10	Ikan, Jass, Bukareszt, Botnassan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Kozy, Nowego Sącza przez Tarnów	6.12	Rawy Ruskiej, Sokala
7.30	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	6.15	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
8.05	Sambora, Sanoka, Chyrowa	6.18	Jaworowa
8.20	Ikan, Dorny Watry, Brodiny, Radowice, Czerniowice, Kolomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa	6.25	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.25	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	6.30	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa
8.55	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża, Sokala, Rawy Ruskiej	6.45	Krakowa, Berlin, Wrocławia, Warszawa, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Plazów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.45	Katowice, Żydaczowa, Potutor, Kórsmesz	6.48	Krakowa, Wiednia, Warszawa, Pragi, Karlsruhe, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzeg, N. Sącz, Orłowa (od 15/6 do 15/8 w.), Wieliczki, Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 15/6 do 15/8 w.)
10.05	Sianek, Sambora	6.50	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jass, N. Sącz, Orłowa (od 15/6 do 15/8 w.)
10.30	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	6.55	Ikan, Worochty (od 1/6 do 30/9 w. w niedziele i święta r. k.) Kałusza, Delatyna, (p. Kolomyje), Serethu, Czadina, Berhomethu, Suczawy
10.35	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża, Sokala, Rawy Ruskiej	7.00	Podwoleczysk, Potutor, Grzymalowa, Zbaraża
10.40	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa	7.05	Belca, Sokala, Lubaczowa
10.45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.10	Ikan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmesz, Kocman, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
10.50	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża, Sokala, Rawy Ruskiej	7.15	Ławocznego, Drobobycza, Borysławia, Kałusza
11.00	Sambora, Zakopanego, N. Sącz, Jass, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek	7.20	Katowice, Żydaczowa
11.05	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.25	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.10	Podwoleczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymalowa	7.30	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
11.15	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza	7.35	Sambora, Chyrowa, Sanoka
11.20	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Karlsruhe, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa	7.40	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawa, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcim
11.25	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.45	Ławocznego, Pesztu, Drobobycza, Borysławia, Kałusza
11.30	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.50	Jaworowa
11.35	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	7.55	Podwoleczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
11.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.00	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.05	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.10	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
11.55	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.15	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.20	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.05	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.25	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.10	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.30	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.15	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.35	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.40	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.25	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.45	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.30	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.50	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.35	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	8.55	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.00	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.05	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.10	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
12.55	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.15	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.20	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.05	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.25	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.10	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.30	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.15	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.35	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.40	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.25	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.45	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.30	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.50	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.35	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	9.55	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.00	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.05	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.10	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
13.55	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.15	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.00	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.20	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.05	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.25	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.10	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.30	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.15	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.35	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.20	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.40	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.25	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.45	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.30	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.50	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.35	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	10.55	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.40	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.00	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.05	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.10	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz
14.55	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny	11.15	Ławocznego, Wrocławia, Wiednia, Warszawa, Berlin, Pragi, Karlsruhe, Chyrowa (p. Przemyśl), Jass, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącz

Drobne ogłoszenia

Wyjaśnię, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuję się.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”; nabywać je można we wszystkich biurach ogłoszeniowych i w większych trafikach. Ogłoszenia korespondentkami inseratowymi, bezotocznie szybko umieszczane.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Proszę ządać!



bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracjami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANN'S A KONRAD'S

c. k. dost. nadw.

w Brün nr. 984 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski remontarstwo zegarek nikłowy system Roskopf k. 5: 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontarstwo srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy. 5701

Baczność cyklisi!!



Za zł. 48 — dostarczam nowe rowery z opłaconą przesyłką do każdej stacji kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwarancją. Używane rowery po zł. 25, 30 i 35. Świeże płaszczyki zł. 2.50 i 3. Weże zł. 1.50 i 2, wolnobięgi zł. 9. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtownych. Reparatyze emailowane i niklowanie sumienie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek kor. 15. — Sprzedaż na raty wykłuczona.

A. WEISBERG

Skład fabryczny: Wieden, II. Unt. Donaustrasse 23 S. (Firma polska)!! Specjalny katalog darmo!! 5707

Pensjonat „Ukraina”

Kraków, ul. Karmelicka 40 poleca pokoje umeblowane z całonocnym utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. Tamże wydaje się obiady i kolacje na miejscu i na miasto. 3912

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4 wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilinskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Nakładem Słowa Polskiego

wysła powieść

DOROTY GERARD

Nieprawdopodobna Idylla

(Przygody angielskiej rodziny w Galicji).

Przekład z angielskiego.

— Cena egz. K. 1.20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 11357

0000000000

Przepraszam!

Czy mogę prosić o zapalaka? Nie, żałuję, bo od czasu nastania

patent. Samozapalacza „Flacon”

zapalę więcej nie używam, lecz w tej chwili zapomnę tego małego aparacza służącego ogniem.

Proszę!



Zakład Alberta HIRSCHA w Berlinie

Fabryka nowości i aparatów elektro-technicznych

Generalna Reprezentacja na Austrię i Węgry:

Biuro techniczne i Dom komisowo-handlowy

Klausner & Kapelner, L w ó w, (Pasaż Feller). 1 Oferty tylko dla odpowiadających! 8179

Wychowanie i nauka

W Akademii rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 sierpnia. Dyrekcja Akademii rolniczej w Dublanach. 7947

Maturolog Polak udzieli pomocy w naukach post. rest. „Pomoc” Kołomyja. 8170

Kursy przygotowawcze do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalterii urządzam w Przemyślu. Wojc. Grzybek, c. k. adyunkt podatkowy. 8176

Pesady poszukiwane

Uczeń z VI kl. gimnazjal. poszukuje pesady w aptece. Zgłoszenia A. Goldberg, Stryj, Trynalska. 8084

Pomocnica pocztowa poszukuje miejsca przy urzędzie pocztowym. Manasterska, Nadwórna. 8171

Leśniczy z ukończoną szkołą lasową lwowską z 6-cio letnią praktyką, pozostający obecnie na posadzie, życzyby sobie zmienić posadę pod skromnymi warunkami. Zgłoszenia: Leśniczy, Składnica, Kzyki, p. Andrychów. 8177

Młoda Polka, władająca biegle językiem niemieckim, przyjmie posadę towarzyszący do osoby starszej lub chorej. „Jadwiga”, Dolnawieś, szkoła, p. Mysienice. 8186

Wzrosty człowiek, lat 28 z dziesięcioletnią praktyką gospodarczą i gorzelniczą, — z chętnymi świadczeniami — poszukuje posady rządcy-ekonomu lub kontrolora. W razie potrzeby gwarantuje kaucję za dochody. Łaskawe zgłoszenia: Kontrolor, Czortków, poste restante. 8162

Zgłoszenia, tegi gospodarz, z ukończoną szkołą rolniczą, 20 lat przy gospodarstwie postępowym, bardzo dobre rekomendacje na własne żądanie zmienia posadę i poszukuje takowej zaraz. Adresować: Rządca poste restante Probużna. 8158

Młoda nauczycielka, Polka, pojedzie do Ziemi św. z panią z lepszymi sier towarzyszkami. Zgłoszenia nieanonimowe. Lwów, restante. Gł. poczta. „Piełgrzynka”. 8151

Ukończony słuchacz farmacji drugiego roku poszukuje zaraz posady na 2 miesiące Administracji Słowa Polskiego. „Wilhelm” 8129

200 KORON za wyrobienie posady postanowa sądowego lub do starostwa. Post. rest. W. D. główna poczta. 8122

Panienska młoda, szuka posady do dzieci. Poste rest. „Sierota” Lwów. 8113

Solidny Agent polski poszukuje zastępstwa na Lwów dla fabryki solidnej. Oferty „Agent” do Administr. Słowa. 8114

Ogrodnik kawaler inteligentny, uzdolniony, poszukuje posady, zgłoszenia przyjmuje p. Starck plac Maryacki Lwów. 8139

Gorzelnik kawaler z kilkuletnią praktyką obznajomiony ze wszystkimi aparatami poszukuje posady kawalersko lub na ordynary. Blizszych wyjaśnień udzieli Staszczukiewicz Chorzelów. 8124

Posady zaofiarowane

Ucznia zamieszkowego do pracowni wędlin poszukuje Teofil Banas, Lwów, Jagiellońska 16. 8039

W fabryce firmy Stanisław Gurgul w Jarosławiu będzie posada BUCHALTERA zdolnego bilansisty do obsadzania. 8052

Skład nafty poszukuje rozwoziciela, kaucja wymagana. Zgłoszenia: dr. Olszewski, Sienkiewicza 6. 7660

Robotnicy znajdą stałe zatrudnienie za płacą dzienną po 3 korony, a przy pracy od sztuki odpowiednio wyższą, w Golezowskiej fabryce Portland Cementu. Golezów, Śląsk austriacki. 7989

Adwokat dr. Verstandig w Rawie ruskiej poszukuje rutynowanego koncypienta. 8125

Adwokat UNTERRICHT w Ustrzykach dolnych — poszukuje rutynowanego koncypienta. 8118

Agenci od maszyn jeździ chcą objąć intratne zastępstwo podadzą adres „Zastępstwo” Spas via Sambor. 8088

Celem objęcia zastępstwa wielkiej fabryki maszyn kotłowych, parowych, motorów — poszukuje spółnika fachowca. — Zgłoszenie pod „S.” Biuro dzienników Buchstaba. 8111

Uczeń z ukończoną 6 klasą gimnazjalną — poszukuje praktyki w aptece. — Idalie Glasgall, Tarnopol. 8112

Ekonom energiczny i zdolny, w sile wieku, — znajduje umieszczenie od 1 kwietnia 1908 w większym majątku. — Pensja 1000 koron i dodatki. Zgłoszenia pod „Agronom” przyjmuje Biuro anonsów Sokołowskiego Lwów, — pasaż Hausmana 9. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8181

Pocztowej pomocnicy poszukuje zaraz pocztu Lubien ad Mysienice 8190

Potrzebni zaraz: Rządca gospodarczy do prowadzenia większego gospodarstwa pod osobistym kierownictwem właściciela. Pensja 800 kor. i ordynaria. — Leśniczy z niższym egzaminem lasowym, obznajomiony dokładnie z manipulacją lasową, pensja 600 kor. i ord. Oferty: „K. K.” post. rest. Hołtyń. 8174

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszym piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzecznością zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowymi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed doliczaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczają a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszających znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Kalafiory, oraz wszelką jarzynę wysła jak najtaniej Antoni Klimowicz Lwów, pl. Halicki. 8091

OBORA „Rzeczna Polska” dra Tadeusza Marsa, ma do zbycia 30 l. mleka. Dostawa w blaszankach patentowych i plombowanych. Adresować: Rzeczna Polska. 8054

Jabłka papierówki, gruszek stołowe, w 5-cio kg. koszykach wysła franko za zaliczką po kor. 4 — Zygmunt Horowitz, właściciel ogrodu w Zaleszczykach. 8153

RAKI świeże wysła codziennie w koszykach 3 kg za 7 kor. — w koszykach 5 kg za 12 kor. za zaliczką. — Łaskawe zamówienia przyjmują Jankiel Eliss, poste restante Drohobycz. 8161

Jabłka papierówki piękne kor. 380. gruszek stołowe kor. 5. — wysła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką, S. Wenkert Zaleszczyki. 8155

Kupno i sprzedaż

Maszenie rzepy pastewnej, ściernianki białej, długiej albo okrągłej klg. 2 kor. — wysła Antoni Klimowicz, Lwów. 7985

Młotocarnia parowa elewatorowa, rem Shuttlewortha, używana, tanio do sprzedania. — Zgłoszenia J. R. p. rest. Chlebowice, Dworzec. 8095

Fabryka mebli stylowych MILWI, Lwów, ul. Słoneczna 15, pasaż Hermanów. Skład fabryczny Teatrna 8. naprzeciw odwachu, poleca kompletne urządzenia sypialni, jadalni i salonów, oraz meble gięte i żelazne. Ceny fabryczne. Za nadesłaniem 1 korony markami wysła ilustrowany cennik. „Daję też na spłatę”. 6387

Wilgoć i grzyb

usuwam na zawsze patent. sposobem. W robotach wykonanych od 10 lat nigdzie nie powrócił grzyb ani wilgoć. Przesyłka próbna: 6 kor. — Fr. MOSSOCZY, Fabryka „glazury” i patent, płyt słomianych. — Lwów, ul. Hetmańska 12. 7073

W aptece Wł. Allerhanda w Korolówce koło Borszczowa jest do nabycia na sezon letni płyn przeciw poceniu się nog 80 hal. plaster na nagniotki 50 hl. Orientalna maść na biegi 1.20. 8128

Rzepa pastewna bawarska (ściernianka) biała długa lub okrągła do obecnego zasiewu 1 kilo 2 kor, 5 kl. 8 k. 50 hl. poleca handel Edmunda Riedla we Lwowie. 7663

MOTOCYKL 3 HP siły, w stanie jak najlepszym do sprzedania. Teatynska 8, II p., drzwi Nr. 11, oficyny, od godz. 4.30—6 popoł. 8090

WYSPRZEDAŻ.

Kompletne sypialnie, jadalnie, meble-salonowe własnego wyrobu poleca

FRANCISZEK ZEIZER

fabryka mebli — skład Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2705

Marka do wycierania koni — czyni młotocarnia 4-konna do sprzedania. Dwór Olesza, p. Monasterzyska. 8172

Antracyt i koks dostarcza szybko N. Katzner w Podwoleczyskach. 8182

Jadalnia orzechowa, lampy, do sprzedania. Apteka Kopyczyńce. 8187

Jamniki angielskie, bardzo ładne wyżł anglogrifony. tanio sprzedam. Lwów, Halicka 20 u dozorczy. Kuca, brezcze uprząż, wszystko eleganckie, do sprzedania. Kordeckiego 9. popołudniu. — Lwów. 8150

Artystyczny Zakład rytowniczy Izaak Goldgeller, Lwów, Karola Ludwika 1. 25. (Hotel Monopol). Wykonuje gustownie stamplie kauczkowe i metalowe, pieczęcie do laku, rytowanie herbów, monogramów i napisów na złocie i srebrze. Drukarnie kauczkowe „Perfekt”. 6521

KASY „gniotwałe, oryg. J. WERTHEIMERA poleca na dogodną spłatę generalny zastępca dla Galicji i Bukowiny M. KORKES, we Lwowie, ul. Gródecka 10, telefon nr. 829. Skład maszyn rolniczych i do szycia. Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 7193

NOWE USTAWY KONGRUALNE (dra Krawczyka i Karasińskiego) z dotyczącymi rozporządzeniami, sześć ark. druku do nabycia po 1 kor. z przesyłką w księgarni Leona Pohorilewa w Sniatynie. 8173

DOBRA OKAZJA!

Pozostałe z dawnego lokalu Materace włosienne (3 poduszki) po kor. 25, 30, 36, 40 i wyżej. — Materace meblowe, dywany chodniki, firanki, portyery, kołdry, koce, etc., własnego wyrobu Sypialnie, jadalnie i salony, polecają po cenach niższych Józef Schuster i Kazimierz Toczyski, Lwów, 3 Maja 1. 5. 7997

WALENTY PROKOPOWICZ, Lwów, Rynek 41. Pierwszorzędny MAGAZYN i pracownia wyrobów nożowniczych — poleca Brzytwy, Noże, Nożyczki, Scyzoryki, własnego wyrobu pod gwarancją za najlepszą ang. stal. Ostrzenie wykonuje starannie. — Ceny najtańsze. 8081

Tanio sprzedam Claytona 7-konny, najnowszej konstrukcji, mało co używany Garnitur z sikawką i lewarem w komplecie.

Blizsza wiadomość ustnie między 12—2 godz. w południe, lub listownie Władysław Lewicki, ul. Gródecka 59, Lwów. 8110

Interesy handlowe

Droguerya z powodu wyjazdu za granicę do sprzedania. Reizes, Stanisławów. 7942

IZBA ZLECEN

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośrednicy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

Pobór myta kopytkowego wydzierżawi magistrat w w Jarosławiu na lat trzy od 31 sierpnia 1907 w drodze publicznej licytacji. Cena wywołania 1300 koron. Licytacja odbędzie się 31 lipca br. o godzinie 11 rano w magistracie Warunki są do przejrzania w Registraturze. 8167

Wynalazek aparatu do wzdęcia w nocy jest do zrealizowania. Potrzebny spółnik z pieniędzmi. — Zgłoszenia „S. Ch.” Przemysł. Szczytowa 28. 8157

Dzierżawa blisko 900 morgów w wysokiej kulturze. Piękny dom, liczne budynki gospodarskie dworskie godzi na jazdy od kolei — od wiosny 1909 do wiosny. Wiadomość u adwokata Majewskiego, Lwów, Kopernika 24. 8082

Pożyczki hipoteczne, personalne kauce małżeńskie udziela Biuro kredytu — Stanisławów 3 Maja 38. 8152

Posiadłość ziemskiej, 5 dni wielkości poszukuje się od r. 1908 celem dzierżawy. Zgłoszenia pod adr. „300” Szczecinek, poste restante. 8149

Nieruchomości

Mleczarnię z całym urządzeniem, — domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi, wraz z większym gospodarstwem rolnym, lub też bez tegoż — pod bardzo korzystnymi warunkami sprzedam. Nadzwyczajna łatwość zbytu produktu, konkurencji w okolicy nie ma. Zgłoszenia przyjmuje do 15 sierpnia br. „Mleczarnia” poste restante Stanisławów, za okazaniem kwitu inseratowego. 8097

Sprzedam dwa piękne majątki kamieniołomu. Wł. Gołkowski, Sanok. 8156

Mieszkania i sklepy

Mieszkania różne przy tramwaju elektrycznym do najęcia. — Parcele budowlane do sprzedania. Plac Bema 4. 8107

Sklep i pokój odpowiedni dla masarza do wynajęcia. Gródecka 51. 8060

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnym wejściem. Oferty „Stały lokator”. Biuro Sokołowskiego pasaż Hausmana. 8137

Lokal obszerny wysoki na handel lub przedsiębiorstwo przemysłowe, ul. Dominikańska 9. Wiadomość tamże u właściciela. 7211

Ładny sklep w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiadomość Krzywa 8, II piętro, „Ella”. 8175

Kochanowskiego 48 (blisko nowego tramwaju) cała oficyna lub po 3—5 ubikacji do wynajęcia. Pokoje słoneczne, suche, spokojne. Objasnia tylko Administrator, parter prawo. 8191

Letnie mieszkania

Rodzina na wsi w okolicy górzystej poszukuje osoby inteligentnej za wikt i mieszkanie do towarzystwa, a czasami żeby mogła zająć się domem poste-restante „A” Sędziszów. 8123

W przepięknej, górzystej lesistej okolicy, w lniku koło Turki nad Stryjem jest zaraz do wynajęcia na całe lato albo częściowo pomieszkowanie o 5 pokojach. Zgłoszenia ks. St. Makar Nowe-miasto. 8185

BURHUT

letnisko wśród dziewiczych lasów szpilkowych 1000 m. nad powierzchnią morza — szczerw burhucka, kąpiele w Czeremoszu otwarte do końca września. Stacja Worochta. Poczta Zabie. 8159

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, ostatecznie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Powoz odnawia i reperuje najtaniej fabryka Lickendorfa, Lwów, Żulińskiego 4. 7970

Wdowa inteligentna w średnim wieku, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym z mężczyzną starszym na skromnem rządowem stanowisku. Post. rest. Lwów Eugenia Nr. 132. 8120

Adwokat otwierający kancelaryę połączył się z kolegą lwowskim do spółki. — Listy pod „Novus” przyjmuje Administracja. 8178

Posażna panna w średnim wieku, z braku znajomości poszukuje tą drogą towarzysza życia Poste restante „P. B.” Lwów. 8166

Inteligentna wdowa, licząca lat 26, pragnie poznać mężczyznę w celu matrymonialnym. — Pierwszeństwo mają przemysłowcy. Poste restante „J. M.” Lwów. 8165

Ożeni się młody, przystojny, muzyczny, zdolny absolwent Akademii handlowej z bogatą kobietą, która mu pomoże przez półtora roku do ukończenia uniwersytetu w Lipsku. — Anonimy w kosz. Fotografia zwrotna pożądana. — Poste restante Lwów, „Napoleon 24”. 8164

Baczność letnicy!

Polecamy butelkowe pasteuryzowane

Piwo ołomunieckie

z browaru mieszczańskiego w Ołomuńcu trunk zdrowy i smaczny, wytwarzany z najlepszych produktów. Specjalność wywar „szlachetny” („Edelbrau”) sorta niezmienionej jakości.

Piwa te wysyłamy w pakach po 25 i 50 butelek. Piwo pasteuryzowane doskonale utrzymuje się w niezmienionym stanie przez kilka miesięcy.

Główne zastępstwo:

Max Wixel i Syn

ul. Krakowska 1. 14.

8133



ROWERY

światowej

marki

„KAYSER”

oraz styryjskie „Graziosa i Souverain”

polecą MAREK FEUERSTEIN

skład maszyn rolniczych, do szycia i pomoc. tudzież rowerów
Lwów, Gródecka 59, we własnym domu. Telef. Nr. 756.
Cenniki na żądanie darmo. — Ulgi w spłatach. 7999

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1'60, 1'80, 2'20, 2'40 i 2'80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych
w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Polecą handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Piękny biust



Pełny, piękny biust, eleganckie zaokrąglenie tegoż i pełne ramiona, bez wkleśnięć i wystających kości osiągnąć może każda kobieta i każda młoda panienka przy użyciu przez kilka tygodni

Pilules Orientales Ratié.

Pigułki te są nieszkodliwe dla zdrowia jak i żołądka, przeciwnie nawet są znakomitym środkiem wzmacniającym, czego dowodzą liczne pisma dziękczynne i lekarskie atesty. Pudełko z przepisem użycia franko za poprzednim nadesłaniem kor. 0'45, albo za zaliczką kor. 0'75 przez aptekę J. v. Torók 12 Kiraly Utcza, Budapeszt. 6492



Skóra ludzka

a patentowane lecznicze MYDŁO ZUCKERSA

Hto cierpi na wypryski skóry, swierzb, prąży, nieczystą cerę, wągry, pryszcze itp., a chce mieć piękną, gładką i czystą niech natychmiast zażąda „MYDŁA ZUCKERSA”, które dzisiaj zdobyło sobie sławę, niebawem sławę europejską, niechaj posłucha rady doświadczonego lekarza i nie zwleka z próbą. Dotyczącą broszurkę i sposób użycia wysłać niżej podaną firmę przy zamówieniu gratis. — Cena mydła medyczn. Patent. Zuckersa K. 250, toaletowego K. 250, Zuckersa Krem K. 280. Skład dla Austro-Węgier Dr. ADLER & WILD, Wiedeń. 3725

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi

TADEUSZ GÓRSKI

Lwów — plac Maryacki 1. 8

MOLE!

J. Ihnatowicz

polecą niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia —

— owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1'20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochronia od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Grylon wytrwa szwaby, karaluki, świerszcze, szczy-pawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytepienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 hal.

We Lwowie: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej 1. 25' Ul. Hetmańska 1. 6. (stacja tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice 1. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza 1. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Podróżujący

z 6-letnią praktyką w dziale wodociągów i oświetlenia poszukuje posady u firmy dla Galicyi i Bukowiny.

Łaskawe zgłoszenia post-rest. „DAWIDUS”, Zaleszczyki. 8096

Przybory do Tennisa

jak:

Rakiety prawdziwe angielskie i amerykańskie, Siatki do tennisa, Słupki, Piłki, Postumenty na rakiety, Koszyczki, Prasy, Pochwy na rakiety itp. Krokiety, Kregle i kule — Kregle dziecięce — Hamaki ogrodowe — Hustawki — Kółka i trapezy gimnastyczne — Linewki z karabinkami do tychże — Krążniki — Linewki do wspinania — Drabinki sznurowe — Balony nożne i do wyrzucania

polecą

w wielkim wyborze po cenach bardzo niskich

ALFRED BEACOCK

MAGAZYN FARB — Lwów — Hetmańska 4.

Przyjmuję rakiety do obciągania.

Cenniki ilustrowane bezpłatnie!

7708



Odjeżdżającym na wakacje

P. T. Amatorom polecam zaopatrzyć się w klisze, filmy, papiery, kartony itp. przybory fotograficzne w dziale fotograficznym drogueryi

Mra Pharm. Leszka Śadowskiego
we Lwowie, plac Kapitulny 1.

7667

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego” oraz we wszystkich księgarniach. 1709

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe skutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów**.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wyplaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW

losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jaknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

299